

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64730.

Sanacja Banku Handlowego w Łodzi

Akcjonariusze polscy wspólnie z angielskimi pracują nad podniesieniem upadłości

Wszyscy wierzyciele otrzymają swe wkłady w całości z należnymi procentami

We wczorajszym „Głosie Porannym” podaliśmy wiadomość o przyjeździe do Łodzi przedstawicieli grupy angielskiej, posiadającej udziały w Banku Handlowym w Łodzi.

W dniu wczorajszym w związku z

PRZYJAZDEM ANGLIKÓW zaszedł sensacyjny zwrot w sprawie upadłego banku. Mianowicie Anglicy odbyli wspólną konferencję z akcjonariuszami polskimi, na której omawiano na byłą sprawę upadłości, a specjalnie pasywów banku. Po dłuższych obradach akcjonariusze polscy zgłosili rewelację, wprost wniosek

PODNIESIENIA UPADŁOŚCI. Akcjonariusze polscy, wychodząc z założenia, że tak poważna i tak bardzo zasłużona dla Łodzi placówka bankowa nie powinna w żadnym wypadku ulec likwidacji, wyrazili gotowość poniesienia jaknajdalej idących ofiar, by

mógł prosperować intratnie jedynie przy dość dużym kapitale obrotowym, chcą również i na ten cel dostarczyć pewnych funduszy.

Akcjonariusze polscy domagają się jednak również pewnych

OFIAR ZE STRONY ANGLIJSKIEJ.

Przypuszczać należy, że Anglicy zdecydują się tak samo pójść na pewne ustępstwa, tembardziej, że leży to w ich interesie, aby tę starą i zasłużoną instytucję podźwignąć.

Zamierzenia sanacyjne, podjęte wspólnie przez akcjonariuszy polskich i grupę wierzycieli angielskich zasługują na specjalne podkreślenie, jako do-

datni objaw dążenia do uratowania tej placówki, która nie małą rolę odegrała w rozwoju gospodarczym przedwojennej Łodzi. Nie należy wątpić, że akcja ta natrafi na poparcie czynników miarodajnych, które nie zawiodnie również staną na stanowisku kontynuowania działalności Banku Handlowego w Łodzi.

Cała akcja prowadzona jest przez delegatów angielskich w porozumieniu z ich mocodawcami w Londynie. Konferencje uważać można za dość poważnie zaawansowane i już najbliższe dni przyniosą dalsze sensacyjne szczegóły tych rokowań o sanację Banku Handlowego w Łodzi i odbudowę „aufania” doń szerokich mas.

Wicedyrektor Kalinowski

I prokurent Pałuszny pozostaną w areszcie

W dniu wczorajszym na posiedzeniu gospodarczym sądu okręgowego rozpatrywane było podanie osadzonych w areszcie wicedyrektora Kalinowskiego i prokurenta Pałusznego. W podaniu owym wyżej wymienię-

ni prosili sąd o uwolnienie ich z aresztu za kaucję. Sąd po zbadaniu materiału, zebranego przez urząd prokuratorski postanowił prośbę pozostawić bez uwzględnienia i obu nadal zatrzymać w areszcie.

Zebranie wierzycieli

Banku Handlowego w Łodzi

Sędzia komisarz upadłego Banku Handlowego, p. Otto E. Senbraun zwołał zebranie wierzycieli banku na dzień 14-go kwietnia r. b. o g. 9 rano w gmachu sądu okręgowego.

Wszyscy wierzyciele upadłego banku winni stawić się osobiście lub wydelegować swych pełnomocników.

Na posiedzeniu tem, sędzia komisarz złoży sprawozdanie ze stanu finansowego banku, poczem nastąpi wybór kandydatów na syndyków tymczasowych. (b)

Bezpodstawne pogłoski

o porozumieniu wicedyr. Kalinowskiego ze sprawcami włamania do skarbca bankowego

W sobotnim numerze „Neues Wiener Journal” ukazała się notatka, dotycząca krachu Banku Handlowego w Łodzi. W notatce tej nieznany autor, mówiąc o przebiegu śledztwa w sprawie znanego włamania do Banku Handlowego w Łodzi, oraz o prowadzonym obecnie śledztwie i aresztowaniu wicedyrektora Kalinowskiego, twierdzi, że łódzkie władze policyjne zaskoczyły odkrycie, iż wicedyrektor Kalinowski działał w porozumieniu ze sprawcami włamania, że dlatego właśnie pojawił się w krytycznym momencie w gmachu banku, że tylko dzięki temu włamywacze

znaleźli się w posiadaniu kluczy od skarbca bankowego etc. etc.

Jak zdołaliśmy ustalić — władze policyjne łódzkie nie mają żadnych danych, na których mogłyby oprzeć hipotezę, iż wicedyrektor Kalinowski działał w porozumieniu z włamywaczami, a doniesienie „Neues Wiener Journal”u uważają za nonsens, który ukazał się w druku tylko w związku z domysłami, wysnuwanymi przez nieorjentującą się w tym wypadku zagranicę, a spowodowanymi aresztowaniem wicedyrektora Kalinowskiego. (f)

Wypadek mjr. Ryszanka

Niesprawdzone wersje o posmaku politycznym

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Tematem rozmów politycznych stolicy jest wypadek majora Ryszanka, zastępcy płk. Kostka-Biernackiego w twierdzy brzeskiej.

Major Ryszank został w niedzielę przywieziony do szpitala imieniem marsz. Piłsudskiego z raną postrzałową nogi. Według jednej wersji rana ta powstała wskutek nieostrożnego obchodzenia się z rewolwerem przez samego rannego. Inni twierdzą, że mjr. Ryszank

był na t. zw. „rybce” w Towarzystwie Wioślarskim na Foksalu i został postrzelony przez jednego z uczestników zabawy, przyczem postrzelenie to nosi charakter rzekomo polityczny.

Ponieważ w niedzielę w szpitalu nie było chirurga, co, nawiasem mówiąc, jest niesłychanym skandal, więc mjr. Ryszank musiał czekać do poniedziałku, przyczem stan jego nieco się pogorszył. Dopiero w dniu wczorajszym dokonano operacji i odpowiednio opatrzo no rannego.

Rząd urlopuje!

Dziś wraca min. Zaleski

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Wtorek poświęcony nie przyniósł wczoraj żadnych posunięć. Rząd był w dalszym ciągu na urlopie świątecznym. Dziś rano powraca do Warszawy min. Zaleski i będzie najprawdopodobniej przyjęty przez marsz. Piłsudskiego.

Proces Polańskiego

potrwa napewno do niedzieli

Jutro t. j. w czwartek, rozpoczyna się w stolicy sensacyjny proces Polańskiego, oskarżonego o usiłowanie dokonania zamachu na poselstwo ZSSR. w Warszawie za pomocą maszyny piekielnej w kominie. Polański zapowiedział rewelacyjne szczegóły i zażądał powołania bardzo wielkiej ilości świadków. Wobec tego należy się liczyć z tem, że rozprawa nie zakończy się przed niedzielą.

Kontrakt z Anglią

chce zawrzeć Gandhi w imieniu Indji

BOMBAJ, 7. 4. (PAT). Gandhi odbył dłuższą rozmowę z wicekrólem w sprawie programu konferencji londyńskiej, domagając się ponownie uznania niezawisłości Indji. Gandhi oświadczył, że Indje nie mają nic wspólnego z dominjami

angielskimi ani z punktu widzenia etnicznego ani z kulturalnego. Zamiast nadania Indjom charakteru dominium Gandhi wolałby raczej wprowadzenie statutu nawpół kontraktowego sojuszu z Anglią.

Briand nie pojedzie

na konferencję anglików z Niemcami

PARYŻ, 7. 4. (PAT). Jak się dowiaduje „Echo de Paris”, Briand odmówił wzięcia udziału w konferencji londyńskiej Mac Donalda, Hendersona, Brüninga i Curtiusa, wyrażając przytem żal z powodu niemożności uczestniczenia w obradach. Wedle informacji „Journala” data 7 maja jest niewygodna dla Brianda, gdyż jest zbyt bliską terminu wyborów prezydenta. Zdaniem dziennika „L'Oeuvre”, Briand

odmówił przyjęcia zaproszenia z powodu bliskości terminu sesji genewskiej.

MADRYT, 7. 4. (PAT). W wyniku wyborów do rad municypalnych, które odbyły się w całej Hiszpanji ub. niedzieli, przeszło 952 kandydatów monarchistycznych i 179 antymonarchistycznych Wybory odbyły się w jaknajpełniejszym spokoju.

Naczelnik urzędu skarbowego

dopuszczał się poważnych nadużyć

Z Grodna donoszą: Były naczelnik urzędu skarbowego w Grodnie Leon Łuba został aresztowany za nadużycia podatkowe i po przesłuchaniu przez sędziego śledczego powędrował do więzienia śledczego w Grodnie.

Sprawa ta sięga roku 1922 i lat następnych, kiedy to p. Łuba był dyktatorem „skarbowym” w Grodnie.

Nareszcie sprawiedliwości stanie się zadość.

Demokracja bronią antydemokratycznymi środkami

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

BERLIN, w kwietniu.

Nie minęło więcej jak 48 godzin od chwili, kiedy parlament Rzeszy niemieckiej odroczyl się, aby odpocząć po roku wytężonej pracy, kiedy prezydent Rzeszy wraz z kanclerzem Brüningiem wydali rozporządzenie nagłe, najostrejsze z wydanych dotychczas przez republikę w ciągu wszystkich lat jej egzystencji przeciwko radykalizmowi. Fakt, że walka polityczna skrajnych partii z lewa i prawa, to jest komunistów i hitlerowców opanowywała w coraz wzrastającym stopniu publiczne życie Niemiec, skłonił rząd do chwycenia się takich środków zaradczych, o których nawet prasa rządowa oświadcza, że równają się one zawieszeniu doniosłych praw konstytucyjnych i porzuceniu podstawowych zasad demokracji.

Rozporządzenie rządu, które doszło do skutku na pozaparlamentarnej drodze, znosi wolność osobistą, nienaruszalność mieszkania, tajemnicę poczty i telefonów. Usuwa swobodę zgromadzeń, prawo swobodnego wy-

powiadania myśli i przekonań, zakaz cenzury i prerogatyw prawa własności. Wszystkie polityczne zebrania i demonstracje, wszelkie ulotki i plakaty muszą od tej chwili być meldowane policji i mogą być zakazywane, jeżeli istnieje obawa, że będą ogłaszane hasła, wzywające do nieposłuszeństwa względem prawa, do walki przeciwko państwu i kościołowi, lub do zakłócenia spokoju publicznego i bezpieczeństwa.

Noszenie broni palnej i mundurów politycznych, urządzenie wycieczek agitacyjnych, wydawanie ulotek i plakatów uzależnione jest od ostrych zarządzeń Ton przemówień na zebraniach i artykułów prasowych nie może przekraczać pewnych granic, jeżeli się chce uniknąć długotrwałego zamknięcia i natychmiastowego rozwiązania zebrania.

Momentem najbardziej chara-

kteryistycznym tych zarządzeń jest fakt, że nie są one ujęte w ścisłe formy, lecz mogą być komentowane teoretycznie i stosowane w praktyce w sposób, zależny jedynie i wyłącznie od woli władz policyjnych. Ciekawe jest także, że te rozporządzenia rządu zwracają się szczególnie ostro przeciwko prole-

tarjackim organizacjom wolnomyślicielskim, których rozwój i propaganda przyjęły w ostatnich czasach ostry charakter. Proletariacki związek wolnomyślicielski Niemiec znajduje się przeważnie pod wpływem komunistycznym i z tego względu udało mu się przy pomocy obszernej propagandy wycho-

wać szerokie masy ludu na wrogów kościoła. Ponieważ kanclerz Brüning i minister spraw wewnętrznych Wirth są wybitnymi przywódcami katolickiej partii centrowej, użyli przezo całego swego wpływu, aby zdusić całkowicie agitację bezwyznaniowców.

Nie trwało długo, a już dają się zauważyć skutki ostrych zarządzeń rządu: zamknięcie 3-ich komunistycznych gazet, zakaz wielkanocnego zjazdu młodzieży komunistycznej, zakaz wszelkich antyreligijnych publikacji wolnomyślicieli na Wielkanoc, aresztowanie licznych funkcjonariuszy komunistycznych i wielogodzinne oblężenie komunistycznego komitetu centralnego w domu partyjnym, do czego dochodzi wreszcie policyjne rozwiązanie olbrzymiego wiecu wolnomyślicieli Berlina.

Jeśli się zapytujemy, co skłoniło rząd do zawieszenia doniosłych zasad fundamentalnych demokratycznej konstytucji i chwycenia się dyktatorskopozaparlamentarnych środków do walki ze swymi przeciwnikami, to należy wskazać na owe niezliczone krwawe ofiary, walki uliczne, napady, demonstracje, strajki i na olbrzymią agitację, które stały się w Niemczech codziennym zjawiskiem. Nie miał prawie ani jeden dzień, który nie zaznaczyłby się krwawą ofiarą przeciwników politycznych z prawej czy lewej strony, tak, że zdenerwowanie ludności wzrastało coraz bardziej. A wzrost radykalnej agitacji w momencie najgłębszego kryzysu gospodarczego musiał być uważane przez państwo jako poważny wstrząs jego fundamentami.

To też zadaniem tych drakonich środków policyjnych, które zapoczątkowały nowy rozdział niemieckiej polityki wewnętrznej, ma być obrona przeciwko tym zjawiskom i przeszkodzenie dalszemu rozpowszechnianiu zjawisk rewolucyjnych.

M. KAROW.

Co to jest Odol?

ODOL nie jest wodą do ust w potocznym znaczeniu tego słowa, lecz przyjemnym środkiem antyseptycznym, którego stałe używanie nadaje oddechowi czystość i świeżość. Silne działanie dezynfekcyjne ODOLU wstrzymuje rozwój czynników gnilnych i fermentacyjnych, które powodują choroby zębów i szpecą je. Dzięki ODOLOWI posiadamy piękne i zdrowe zęby, które przyczyniają się do radości życia.



W Portugalji o Polsce

Ciekawy odczyt w Lizbonie

Korespondencja własna „Głosu Porannego”

Lizbona, w kwietniu.

„Nowa Polska” (A nova Polonia) — pod tym tytułem wygłosił odczyt dr. Jose Penha Garcia, w sali „Algarve” towarzystwa geograficznego w Lizbonie.

„Polska to jeden z tych krajów, które ukazywały się na mapie Europy w konsekwencji wojny i dlatego zarówno swoją przeszłością jak i swoimi aktualnymi warunkami wzbudza wielkie zainteresowanie. Geografia, mówi dalej prelegent, powinna być nauką pełną życia, a nie tablicą wyliczanych nazw; w zrozumieniu tego towarzystwo geograficzne postanowiło dać życie odczytowi przez wprowadzenie przezroczystości świetlnych, a słuchaczy i widzów zapoznać z pięknymi krajoobrazami polskimi.

Prelegent, który zwiędził Polskę, zna nie tylko jej zabytki ale i historję. Powiada, że ciągle wojny, począwszy od króla Bolesława I, obfitują w niezwykle interesujące momenty. Trudności polityki wewnętrznej i napady sąsiadów były przyczyną osłabienia Polski, pomi-

mo posiadania dzielnych i energicznych rządców. Dalej, ciągnie dr. Garcia, walki polityczne Polski ułatwiły akcję połączenia narodów sąsiednich, którym udało się przeprowadzić rozbiór Polski w wieku XVIII, której bawaterski Kościuszko nie zdołał uratować. — Z mapy Europy znika państwo polskie, ojczyzna słynnego astronoma polskiego Kopernika i świetne centrum literatury i sztuki; ale wartość jej uwydatnia się w genialnych utworach Mickiewicza, Słowackiego i w nieśmiertelnej muzyce Chopina.

Polska w r. 1918 znów jest państwem niezależnym. Dzięki swej aktywności, energii, a przede wszystkim zdolności swych rolników, którzy w kilka lat zrekomensowali zniszczenia spowodowane wojną, Polska jest obecnie ważnym krajem rolniczym, posiadaczem bogactw leśnych i mineralnych.

Reforma agrarna jest nader zajmującą ze względu na respektowanie własności prywatnej i wielką eksploatację rolniczą, która osią-

nęła wystarczający stopień rozwoju.

Niektóre gałęzie rolnictwa doszły do wielkiej perfekcji, dając tem Polsce możność eksportowania na wielką skalę swego dobrego zboża, Z bogactw mineralnych wymienia dr. Garcia węgiel, sól, wspominając również o przemysle metalurgicznym, cukrowniczym, produktach chemicznych i t. d.

Polityka handlowa i zawarcie licznych traktatów handlowych dało możność skonsolidowania sytuacji zewnętrznej i znacznie ulepszyło położenie wewnętrzne państwa.

Ze względu na swe, położenie geograficzne Polska musi zająć ważne miejsce w Europie. Bowiem w dniu (nie jest on już daleki), w którym Rosja wróci do współzycia pacyficznego ze wszystkimi narodami, Polska winna być wielkim krajem tranzytowym, łańcuchem handlowym Europy, przyczyniającym się do polepszenia sytuacji ekonomicznej zniszczonego przez kryzys światowy globu.

Pozdrawiając marsz. Piłsudskiego, postać wojownika i patrioty („figura de guerriero e de patriota”) prelegent wyraził swe gorące życzenia na pomyślność i wielkość nowej Polski, która odrodzona na mapie Europy, pełna życia, sławnych tradycji bohaterskiej historii i o wysokim poczuciu patriotyzmu, jest krajem godnym wielkiego uznania.

Piękny ten odczyt odbył się przy szczególnie wypełnionej sali, a obecnością swą zaszczytlił go minister pełnomocny Polski p. Jan Perłowski, konsul honorowy p. Rene Touzet, prezes polskiej Izby handlowej w Portugalji inż. S. Schwarz, licznie zebrana kolonja polska i wiele osobistości ze świata rządowego portugalskiego.

RITA S-AN.

Syn polityk

— Kochany chłopcze — mówił ojciec, a jego przemówienie brzmiało dość nerwowo — nie mogę przed tobą ukrywać, że jestem bardzo niezadowolony z twego marnowania czasu na zgromadzeniach i wiecech oraz w kinach. Powinieneś się zacząć przygotowywać do swego zawodu.

— Kochany ojcze — odpowiedział syn, bynajmniej nie pokornie — uspokój się, bowiem nie pojmujesz czasów, w jakich żyjemy. To wszystko, co robię, jest właśnie przygotowaniem do zawodu.

— Czy również to, że po nocy, zmarnowanej w szynkach, biegiesz codziennie do kina na ten sam obraz?

— Tak jest! Wszystko razem składa się właśnie na działalność polityczną.

— W kinie?

— Kino jest podwójnie frapujące: Bawi się człowiek obrazem, a jednocześnie oburza, dając temu wyraz w bardzo zabawnych awanturach i bijatykach.

— Pewnego pięknego poranku zaaraszują cię za te zabawy.

— Bądź spokojny! Po kilku godzinach wypuszczą mnie!

— A jeśli policja nie potraktuje tego tak lekko i wytoczy ci sprawę?

— Zostanę uniewinniony!

— Albo skazany, kochany synu!

— Zażołę apelację, a sąd drugiej instancji zaanuluje wyrok.

— A może cię jeszcze surowiej ukarze?

— W takim razie zaczekam do najbliższej amnestji!

— To może potrwać dość długo!

— Ale napewno w międzyczasie odbędą się wybory. Moja partja wysunie moją kandydaturę do parlamentu, jako męzczenika politycznego. Zostanę wreszcie mężem stanu, co zawsze uważałem za swe powołanie i najodpowiedniejszy zawód!

Roda - Roda.



Minister pełnomocny Rzplitej w Madrycie p. Jan Perłowski, konsul polski w Lizbonie p. Rene Touzet, konsul polski w Oporto p. Francisco Lima oraz komendant Podjard-Morgenstern na kontrtorpedowcu „Wicher” w porcie lizbońskim.

Dr. med. S. Niewiażski powrócił

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5, telef. 159-40

Przyjmuje od 8-11 i 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Kto miłuje zwierzęta powinien być członkiem Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami.

Wiceprez. dr. Wieliński oskarża swych kolegów z magistratu, że odkładali wyświechtanie sprawy zarzutów, postawionych dwum ławnikom

Obelżywe pogroźki telefoniczne nieznanego osobnika

W związku z wystąpieniem wiceprezydenta m. Łodzi dr. Edmunda Wielińskiego ze stronnictwa P. P. S., które uczyniło olbrzymie wrażenie w społeczeństwie, zwróciliśmy się

do dr. Wielińskiego, aby wyłuszczył powody tego kroku i odmalował tło, na którym doszło do zerwania z partją. Oto co nam oświadczył wiceprezydent dr. Wieliński:

Badanie aktów personalnych

— Pierwszego kwietnia r. b. poleciłem przedstawić sobie akta personalne dwóch urzędników i jednego ławnika, który jest urzędnikiem magistrackim, urzędnikiem na urlopie i w czasie urlopu awansował. Po zbadaniu aktów jednego z tych urzędników kazałem przesłuchać. Równocześnie w tej samej sprawie poleciłem przesłuchać radną miejską panę Moskiewiczównę. Jak z tego wynika dochodzenia te przeprowadzałem zupełnie oficjalnie i nie robiłem z nich żadnej tajemnicy. Gdy owego urzędnika i radną Moskiewiczównę przesłuchiwałem, nikt nie żądał ode mnie żadnych wyjaśnień. Z przyczyn tego dochodzenia nie tłumaczyłem się przed nikim i przyjąłem do wiadomości raport, złożony mi przez oddział personalny magistratu miasta Łodzi. Było to 1 kwietnia, a 3 kwietnia na posiedzeniu egzekutywy spotkał mnie zarzut, że badałem akta, aby przeciw urzędnikom i ławnikom zrobić doniesienie do policji i że to do mnie zrobiłem.

(Miałem rzekomo doniesić, że urzędnicy ci uzyskali awanse, mimo, iż nie posiadali wymaganych studiów).

Oskarżenie to oczywiście jest NIKCZEMNEM OSZCZERSTWEM.

Ciekawe jest tylko, dlaczego zainteresowani tak się mojem dochodzeniem przerażili. Gdyby czuli się niewinni, nie było by chyba do tego powodu. Poleciłem również dyrektorowi zarządu głównego p. Kalinowskiemu przesłuchać p. Gralińskiego, kierownika oddziału personalnego magistratu, celem wyjaśnienia. Teraz muszę wytłumaczyć, dlaczego i w jakim celu akta personalne badałem i dlaczego kazałem przesłuchać jednego z urzędników. Otóż

PROTOKUŁ ZEZNAN,

który w oryginale posiadam, stwierdza wyraźnie, że sądzę, iż o czterech urzędnikach, a zrazem głównych napastnikach na posiedzeniu egzekutywy, jest zupełnie prawdziwy i słuszny. Protokół potwierdza wszystkie moje zarzuty.

Doniesienia na dwóch ławników

Zarzucają mi, że jestem ogniskiem niepokoju w magistracie. Przyznaję się do tego błędu. Niektóre sprawy niepokoiłem istotnie członków magistratu i członków P. P. S., domagając się ich szybkiego załatwienia, albowiem uważałem, że są one w szeregu innych tak ważne, iż odkładać ich nie można. Domagałem się badania tych spraw, które odkładano, pomimo, że odbyta łustracja nakazywała zastosowanie

SUROWYCH ŚRODKÓW URZĘDOWYCH.

Dokuczałem w tych sprawach, ale i w dalszym ciągu do kuczać będę, bo sprawy te muszą być nareszcie załatwione.

Domagałem się na przykład, ażeby zbadano zarzuty, poczynione przez osoby, stojące poza magistratem i poza P. P. S. z powodu

URZĘDOWANIA DWUCH CZŁONKÓW MAGISTRATU, w stosunku do których osoby te zrobiły doniesienia i żeby ci dwaj członkowie magistratu

Z ZARZUTÓW TYCH SIĘ OCZYŚCILI.

Podkreślam, że ja nie czynię tym dwum ławnikom zarzutów sam, ale skoro te zarzuty zostały podniesione, to niema możliwości, mojem zdaniem, przemilczenia ich lub zbagatelizowania. Do dzisiaj nie doczekałem się żadnej w tej sprawie decyzji.

ODKŁADANO TĘ SPRAWĘ

przed moją chorobą, a że i w czasie mojej choroby dopingujałem magistrat o załatwienie tych drażliwych spraw, to tylko może świadczyć, iż załatwienie ich leży w interesie spokoju i należytej pracy w magistracie. Bo kto właściwie niepokoił magistrat: czy ja, który domagałem się załatwienia owych spraw, czy też ci, którzy nie chcieli tego przyspieszyć. Kwestji tej już teraz rozstrzygać nie chcę, — niechaj to rozstrzygnie opinia publiczna. Moim obowiązkiem jest jedynie wskazać, że jest to sprawa, ciągnąca się od roku z górą.

Bez obawy przed konsekwencjami

Twierdziłem, że potrzebny jest kurs ostry. Przyznaję się do tego kursu; dowodziłem, że

na te i podobne sprawy załatwiać bez względu na ewentualność, że czyjeś grzechy u-

jawione spowodują ROZWIAZANIE MAGISTRATU I RADY MIEJSKIEJ.

Istnieje już taka metoda w P. P. S., że jeśli ktoś występuje z partji, czyni się z niego szpicla, łajdaka i złodzieja. Tak było również z Henrykiem Piotrowskim, sekretarzem O. K. R., gorliwym pracownikiem, z którego zrobiono doniesiciela i denuncjanta, gdy wystąpił z partji. Teraz też napada się na mnie, grozi zabiciem, a potem się powiada, że cierpię na manię prześladowczą.

Pogroźki przez telefon

Najcharakterystyczniejszym przykładem tych metod może służyć zdarzenie, jakie miałem dzisiaj podczas mego urzędowania w magistracie; nieznanymi osobnikami w obelżywych słowach groził mi przez telefon nożem i kulą w plecy, ostrzegał, że zostanie wyrzucony przez okno i radził mi, abym uchodził z magistratu.

JA SIĘ TYCH POGRÓŻEK NIE BOJĘ

i pozostanę na stanowisku, m strażę czystości i uczciwości. Chcę iść do kryminału za moje grzechy, a nie za cudze. Nie chcę mieć nic wspólnego z tymi, którzy podrywają autorytet i dobre imię obecnych władz miejskich.

Co mówią przeciwnicy dr. Wielińskiego

Zarzuty, pomijając milczeniem sprawy zasadnicze, dotyczą w pierwszym rzędzie trybu życia wiceprezydenta

Wczoraj o godz. 5-ej po południu odbyło się posiedzenie pełnej egzekutywy P. P. S., a o g. 7-ej posiedzenie OKRPPS. Obydwom posiedzeniom przewodniczył wiceprezydent Rapalski. Zapowiedziany przyjazd delegata z Warszawy nie nastąpił. Nie jest jednak wykluczone, że w dniu dzisiejszym przybędzie z Warszawy pos. Pużak, ponieważ pos. Niedziałkowski absolutnie nie ma czasu.

Na posiedzeniu obecny był również prez. Ziemięcki, jako członek rady naczelnej partji i prez. Holecgreber, zainteresowany sprawą dr. Wielińskiego. Posiedzenie przeciągnęło się

Ulewa ryje podkop Nieuzasadniony alarm

Warsz. kor. „Głos Poranny” (Fr.) telefonuje:

Wczoraj w godzinach popołudniowych rozszalała się pogłoska jakoby pod skarbiec PKO. w Warszawie wykonano podkop. Skarbiec ten założony przez zmarłego dyrektora PKO. H. Lindego, ma bardzo precyzyjne urządzenie alarmowe. Między innymi w razie dokonania podkopu woda zalewa wszystkie dostępne drogi. Okazało się jednak, że alarm był fałszywy. Przy ul. Jasnej wskutek ulewy obsunęło się kilka płyt kamiennych na chodniku. Oto wszystko. Mimo to przed gmachem PKO. zbierały się liczne grupy ciekawych, którzy czekali na „wyniki śledztwa” przybyłych do gmachu wywiadowców.

do godz. 11-ej wieczorem Wychożący z posiedzenia członkowie naczelnych władz partji na terenie Łodzi, indagowani przez współpracownika „Głosu Porannego” w interesującej dzisiaj żywo całe miasto sprawie wystąpienia dr. Wielińskiego, udzielili szeregu wyjaśnień.

Zarzuty, wysuwane przez dr. Wielińskiego, które znajdują się na innym miejscu, są przez członków władz PPS. pomijane milczeniem. Natomiast wysuwają oni twierdzenie, że wszystkie tarcia i nieporozumienia miały swe źródło w prywatnym życiu i pewnych skłonnościach dr. Wielińskiego. Twierdzą przytem, że już w r. 1929 dr. Wieliński, po ostrej wymianie zdań i czynionych mu wytykaniach, zgłosił wystąpienie z partji i rezygnację ze stanowiska wiceprezydenta miasta. Kiedy zażądano od niego motywów tego kroku, poprosił o 3-tygodniowy czas do namysłu wyjechał do Zakopanego na urlop, ale po powrocie oświadczył, że rezygnację cofa. Z tych właśnie względów partja nie zajęła wtedy oficjalnego stanowiska w sprawie niedoszłej rezygnacji.

Pozatem wspomniani członkowie PPS. zarzucają dr. Wielińskiemu, że w pracy samorządowej stale usiłował narzucać towarzyskom swoje poglądy i wolę, co doprowadzało często do scysji. Niedawniej, jak przed kilku dniami, według naszych informatorów, kilku czołowych ludzi PPS. konterowa-

ło z dr. Wielińskim rzekomo w sprawie zmiany trybu życia i niedopuszczenia do postawienia sprawy jego na porządku dziennym posiedzenia komitetu wykonawczego. Jednak rozmowy nie dały rezultatu i wobec tego sprawa miała być rozpatrywana na egzekutywie. Na samym wstępie posiedzenia przed przystąpieniem do tej sprawy, doszło jednak do ostrej wymiany słów; przyczem dr. Wieliński sprzeciwił się kategorycznie temu, aby partja zajmowała się jego życiem prywatnem. Po utarcze słownej dr. Wieliński opuścił posiedzenie, oświadczając, że występuje z partji.

Przypuszczając, że dr. Wieliński wystąpi ze skargą na egzekutywę do wyższych instancji partyjnych, postanowiono zarzuty przeciwko wiceprezydentowi skonkretyzować i w tym celu odroczone rozpatrzenie sprawy do następnego (wczorajszego) posiedzenia. Po nieważ jednak w międzyczasie dr. Wieliński wystąpił oficjalnie z organizacją, przeto wczoraj na posiedzeniu oficjalnie sprawa ta nie była rozpatrywana, jako bezprzedmiotowa, bowiem dotyczy b. członka partji. Ograniczono się jedynie do wydania oficjalnego oświadczenia, którego tekst poniżej podajemy.

Oświadczenie O. K. R. P. P. S.

Wobec najsprzeczniejszych wieści wywołanych listem dr. Edmun-

da Wielińskiego o wystąpieniu z partji, stwierdzamy:

Na posiedzeniu Egzekutywy Łódzkiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej, zwołanem jeszcze przez d-ra Wielińskiego, wówczas przewodniczącego tej egzekutywy, na dzień 3 kwietnia r. b. nie zmuszono go do wystąpienia z partji ani „zwykłą bandycją napaść”, ani też żadną inną napaścią.

Na posiedzeniu tem dr. Wieliński nie „dostał ataku sercowego”, nie „padł na ziemię” ani też nie był „deprowadzany do przytomności” lecz opuścił samowolnie posiedzenie przed omówieniem punktu porządku dziennego, poświęconego jego działalności.

Na posiedzeniu tem postawiona została na porządku dziennym i omawiana być miała sprawa działalności dr. Wielińskiego, co wywołało z jego strony ostrą wymianę zdań. Do szczegółowego omówienia zarzutów, które miały być postawione w obecności zainteresowanego nie doszło bowiem dr. Wieliński przed zreferowaniem sprawy opuścił posiedzenie, oświadczając, iż występuje z partji.

(—) Łódzki Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pozatem na posiedzeniu O. K. R. przyjęto następujący wniosek:

„O. K. R. P. P. S. stwierdza, iż b. członek partji dr. Edmund Wieliński swem postępowaniem i oświadczeniami w prasie postawił się sam poza nawiasem partji i nad jego wystąpieniem z partji przechodzi do porządku dziennego”.

Wniosek o votum nieufności zgłoszony będzie na posiedzeniu frakcji radzieckiej P.P.S.

Jak się dowiadujemy ze sfer większości w radzie miejskiej, PPS. będzie dążyła do usunięcia d-ra Wielińskiego ze stanowiska wiceprezydenta miasta. Na frakcji radzieckiej PPS. zgłoszony zostanie wniosek o wyrażenie mu votum nieufności.

Losy tego wniosku nie są jeszcze przesądzone. Gdyby jednak na wet uzyskał on większość, to i tak nie obowiązuje bynajmniej d-ra Wielińskiego do wyłączenia konsekwencji.

Powstanie na Maderze

PARYŻ, 7. 4. Wczoraj wyjechał z portu w Lizbonie krawoznik „Pedro Gomez”, który wiezie na Maderę batalion strzelców i kompanię karabinów maszynowych w celu wzmocnienia rządowej załogi na wyspie.

O ile wojska te nie zdołają stłumić rewolucji, wówczas wysłany zostanie drugi krawoznik, jeden kontrtorpedowiec oraz eskadra samolotów, bombowych.

Komendant ekspedycji otrzymał od rządu polecenie, by w razie dalszego oporu powstańców bezwzględnie przystąpił do bombardowania Funchalu.



MARLENA

DIETRICH

w najnowszej swej kreacji p. t.

OKRĘT
straceńców



U LEKARZA.

— Niech mi pan powie bez ogródek, panie doktorze, prosto z mostu po polsku, co mi właściwie dolega?

— Nie łatwiejszego! Pan za dużo chleje i za mało pracuje!

— Teraz jeszcze niech mi pan to powie po łacinie, abym mógł oowtórzyć żoniel

OSZCZĘDNOŚĆ.

— Czy żona pańska jest właściwie oszczędna?

— Czasami zdumiewająco. Ostatnio naprzykład w 40 dzień swych urodzin zapaliła tylko 26 świec na torcie urodzinowym. (W całym szeregu krajów istnieje zwyczaj, że dokoła tortu zapala się tyle świeczek, ile solenizantka ma lat).

Chaplin w Wenecji

Zajada makaron i wzbudza powszechne rozczarowanie

Wenecja, w kwietniu 1931 r. Dużo ciekawych rzeczy widział w swojej długiej historii lud wenecki, teraz Podziwia Chaplina... Wita go mile i dobroduszenie. Gromadzi się na niezliczonych skrawkach suchego gruntu i stara się ujrzyć własnymi oczami tego, którego tylotrośnie oglądał na srebrnym ekranie.

Lud wenecki jest rozczarowany. Bo jakże? Ten elegancki pan z ondulowaną fryzurą (bez kapelusza), łagodnie uśmiechnięty, wytwornie ubrany, którego można by wziąć za adwokata, lekarza, lub kupca — to ma być Charlot?... Gdzież laseczka, gdzież jego kapelusz, gdzież jego wyraz twarzy?... Gdzież jego wąsik?!

Lud wenecki jest srodze rozczarowany! „Mówicie nam, że Chaplin — powiada pewna mieszcanka, — a przecież on nie ma wąsów”... Stojąca obok młoda dziewczyna rzecze: „A on mi się podoba właśnie bez wąsów”...

Ale czy to naprawdę Chaplin? Ten pan, który stoi przed nami, uśmiechnięty sympatycznie, nie ma nic wspólnego z Charlotem. To zupełnie inna postać. Ani fizycznie,

ani duchowo nie odnajdujemy w tym — tamtego. Posiada on widocznie jakiś dar alchemii, przekształcającej nie do poznania duszę i ciało... Prowadzi jakgdyby podwójne życie...

Zadziwiająca jest skromność Chaplina. Graniczy ona ze wstydlivością. Po przyjeździe udał się na kolację do restauracji. Usiadł na górze, na pierwszym piętrze, w nadziei, że nie będzie widziany... Omylił się... Nie upłynęło pięć minut, a ze wszystkich stron zaczęły się ukazywać ciekawe twarze. Po kwadransie setka gapiów patrzyła, jak Chaplin z apetytem zjadał makaron... Charlie nie wytrzymał.

— Wierzącie mi, — użalaj się przed swoimi towarzyszami — straszne to uczucie, gdy się czuje ciągle setki oczu na sobie. Jakieżś ja mogę w takich warunkach wypocząć? Mam tylko trzy miesiące urlopu, ale cóż to za urlop w tych warunkach?

Był istotnie zrozpaczony. Po kolacji wsiadł Charlie do motorówki, aby udać się do hotelu. Wyrzucił Canale Grande było zupełnie zapełnione tłumem ciekawych

Rozległ się grzmot oklasków; wołano: „Viva Charlot!” Chaplin dziękując uśmiechem i ruchem kapelusza. Chciałby coś odpowiedzieć, — jak? Nie umie po włosku. Podpowiadają mu: „Powiedz pan — „Buona sera!”... Próbuje, ale jakoś nie wychodzi... „Powiedz pan „Ciao!” (pozdrowienie Wenecjan). Zebrał wszystkie siły i krzyknął „Ciao!”

Tłum ryczał z zachwytem... Rozległ się warkot motoru i łódź ruszyła.

Nazajutrz otrzymał w hotelu ciekawą podarunek. Pewien robotnik wenecki, pracujący w hucie szklanej, przyniósł Chaplinowi model jego słynnych butów, które wydumuchał ze szkła.

Ostrożność
nie zawadzi!



Lekkomysłne noszenie lasek i parasoli spowodowało już niejednokrotnie wypadek.

Czytaicie
„Głos Poranny”



Tej wiosny nosić
się będzie...

Na skromne wizyty: Ciemną sukienkę z żakietem, małe kapelusik, pończochy w kolorze sukni, rękawiczki reniferowe z mankietami, odpowiednie do sukni czółenka, torebkę lakierową, szalik i ozdobny kwiatek.

Na oficjalne przyjęcia: Ciemną suknię jedwabną z rękawami, futro lub palto z futrem, duże kłozowy kapelusz, pończochy w odcieniu sukni, ciemne rękawiczki, odpowiednie do sukni — czółenka, torebkę w kolorze rękawiczek, prawdziwą biżuterję.

Na wizyty kondolencyjne: Czarny komplet, czarny kapelusz, czarne pończochy, czarne rękawiczki, czarne czółenka reniferowe, czarna torebkę skórkową, bez biżuterji.

Na prywatną herbatkę: Sukienkę z marocajm z rękawami, futro lub palto, przybrane futrem, duży kapelusz, pończochy w odcieniu sukni, weneckie rękawiczki, reniferowe czółenka z klamrami zamkową torebkę ze srebrnym guzem, modrą biżuterję, na ramieniu ozdobny kwiatek.

Z. T. K.

organizuje następujące wycieczki: W dniu 8 kwietnia rb. do Archiwum Miejskiego i Muzeum im. Bar-toszewiczów. Zbiórka o godz. 11 przed magistratem.

W dniu 9 kwietnia rb. do Miejskiego Zakładu Hodowli Roślin. Zbiórka przy ul. Brzezińskiej 83 o godz. 11.

W dniu 11 kwietnia rb. do „Fabryki szpilek i wyrobów drewnianych, Henryk Wyss i S-ka”. Zbiórka o godz. 11 przy ul. Kopernika 17.

Informacji udziela i przyjmuje zapisy sekretariat t-wa w porcie-dziadki, środy i piątki od godz. 20 do 22, Piotrkowska 56.

Bruening i Curtius

zaproszeni do Anglii na przyjacielską wizytę

LONDYN, 6.4. (PAT) — Dzisiejszy „Times” zamieszcza następującą półoficjalną wiadomość: Rząd brytyjski skierował przed kilku tygodniami za pośrednictwem ambasady niemieckiej w Londynie zaproszenie do kanclerza Brueninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa, aby w kwietniu przybyli do Londynu z prywatną przyjacielską wizytą. Okazało się jednak, że przeprowadzenie wizyty w bieżącym miesiącu napotyka na trudności, gdyż zarówno kanclerz, jak i minister spraw zagranicznych są obciążeni zobowiązaniami. Wobec tego zaproszenie przyjęte zostało w zasadzie na maj. Rząd ma nadzieję, że również Briand będzie obecny przy tym spotkaniu.

* * *

BERLIN, 6.4. (PAT) — W związku z informacją „Times” ogłasza biuro Wolfa następujący komunikat: Wiadomość „Times” jest prawdziwa. Rząd angielski zamierza w najbliższym czasie wystosować oficjalne zaproszenie do kanclerza Brueninga i min. Curtiusa, aby przybyli do Chequers. Ze strony niemieckiej propozycja ta spotkała się z radosnym przyjęciem. Kanclerz Bruening i min. Curtius chętnie wyjadą do Anglii. Spotkanie to, którego termin nie został jeszcze ostatecznie ustalony ma na celu poufną i przyjazną wymianę poglądów w kwestjach interesujących obydwa kraje.

LJA ERENBURG

Szcześliwy kraj

Wrażenia z podróży po ojczyźnie Wilhelma Tella

Mówi się, że ludzie szczęśliwi nie znają poczucia czasu. Według wszelkich pozorów Szwajcaria jest nadzwyczaj szczęśliwym krajem. Już od dawna żyje ona w nieograniczonej czasowej drzemce, zwodni eze i głębokiej, jak ton jej jezior. Zazwyczaj usiłuje się wytlomaczyć tego rodzaju zjawiska geografją kraju. Życie w dolinach jest pokojowe i ograniczone. Tam, za mgłą połączonych szczytów dzieją się rzeczy złe i niezrozumiałe. Ludzie strzelają do siebie, umierają bohatersko w obronie jakiejś kolorowej szmaty, robią rewolucję, głodują i giną. Ale to wszystko dzieje się na górach, w odległości dwóch-trzech godzin a więcej... po tamtej stronie roz-sadku.

Czy to góry decydują o szczęściu Szwajcarii?... Gruzini roz-wijali się również w zamkniętych dolinach, przy dźwiękach monotonnych, przeciągłych, jak echo, pieśni pasterskich. Ale Gruzja wyrosła po za grzbiety górskie, jej namietności grają o wysoką stawkę, poświęcając wspaniałe kukurydzy

i krew — losy tego kraju są ściśle związane z losami innych narodów.

Ciasne granice Szwajcarii najpierw robią wrażenie więzienia. Ale mijają dziesiątki i setki lat i więzienie staje się przytulnym mieszkankiem. Jednostajność małego gospodarstwa, tępość i egoizm bogatych chłopów staje się ideałem i zostają podniesione do godności systemu państwowego. Każdy szwajcar szczyli się swoim krajem przed niestałym, nierozsądnym sąsiadem. Nie rozumie on, że jego szczęście okupione jest pozostawaniem w tyle za biegiem czasów. Przyzwyczajony do wielkości swych grzbiętów górskich, nie wstydzi się swego niskiego wzrostu. Wyso ko rozwinięty przeraża, a w konsekwencji wysokie płace robotników, pozwalają mu redukować chwilowo tragedję społeczną do gruntownych odczytów w „uniwersytetach robotniczych”. Co się tyczy neutralności, to i ona okazała się bardzo intratną. Do tego dochodzi jeszcze piękny krajobraz, który przyciąga do kraju turystów. Rezultatem są dobre szo-

sy, jeden samochód na dziesięciu mieszkańców, sanatoria dla robotników, wzorowe szkoły, jednym słowem, solidna gospodarka. Nie należy ani szwajcarom zazdrościć, ani się oburzać, bowiem są to skutki nie wysokiego rozwoju duchowego, a szczupłych granic.

Szwajcarzy patrzą na swe śnieżne szczyty raczej z dumą właściciela, niż z kultem: te szczyty są przede wszystkim źródłem dochodu, są tem, czem dla Anglii węgiel, a dla Szwecji lasy. Góry predestynują do pewnej nerwowości natury, do odchylenia od normy, do patosu, równającego się histeryi, do życia na szczytach. Szwajcarzy użyli swej siły do przystosowania swego nadzwyczaj romantycznego mieszkanka do potrzeb życia codziennego. Nawet lodowce uważać można za komfortowe. Międzynarodowi walekoni z romantycznymi duszami i umiarkowanym trawieniem zrozumieli wartość tego kraju, w którym dzika natura harmonizuje z gongiem, wzywającym do table d'hôte, zachód słońca robi wrażenie iluminacji, krowy, ni by aniołki, dzwonią dzwoneczkami, a z gór, miast lawin, toczą się zgrabi, utytułowani sportowcy.

Lista gości w jakimkolwiek hotelu w St. Moritz jest jak biuletyn giełdowy — nafta, ha-

welna, miedź, kauczuk. Sir Henry Dederding lubi tyżwiarstwo. Zrećnie sunie po niebieskiej powierzchni, nie bacząc na swoje siedemdziesiąt lat i na kryzys światowy. Wierzy on w wieczną młodość i w zwycięstwo auta. Niewątpliwie jego wiarę podziela pan Andre Citroen, który mieszka w sąsiednim hotelu i woli narty. W zakładach Citroena wymawia się „racę robotnikom — kryzys, bezrobocie, niedza. Narty mają swój wdzięk. Śnieg jest biały, powietrze czyste, a życie w górach i w spokoju, prze-rywaniem jedynie jazzbandem i koncertami znakomitych wirtuozów — to życie jest cudowne.

W Genewie istnieje instytut „prawa międzynarodowego”, w którym przyszli dyplomaci uczą się skomplikowanej gry wymuszania i bluffowania, konferowania i interpretowania w dziesięciopaki sposób jednego paragrafu, gawędzenia na temat pokoju i formułowania ultimatum. W Szwajcarii istnieje jeszcze jedna szkoła, w której kształca personel hotelowy. Terminologia, której uczą w tych dwóch szkołach, jest zupełnie rozmiata, ale trening młodych dusz ma ten sam rezultat: uprzejmą impertynencję i wiarygodne łgarstwo. Do szkoły dyplomatów uczęszcza ją przeważnie obcokrajowcy,

do szkoły portjerów hotelowych — szwajcarzy. Nie wiem, gdzie dyplomaci szwajcarscy zdobywają swe wykształcenie; walcą oni w lidze narodów o międzynarodowy pokój i nie zapominają ani na chwilę o rzeczy głównej: że mianowicie rozmaite komitety, komisje i konferencje muszą obradować w Genewie, która przecież posiada najneutralniejszą powierzchnię i najbardziej komfortowe hotele. A początek w wybrzeża jeziora widać jeszcze na dodatek Monthlanc. W ten sposób dyplomacja i hotelarstwo stapiają się w cudowną całość.

Szwajcarija od dawien dawna słynie z zegarków; do dnia dzisiejszego takie fabryki, jak „Omega” i „Longines” walcą skutecznie na rynku światowym z Ameryką i Francją. W najmniejszej dziurze europejskiej zegarmistrz szczyli się szwajcarskim towarem. Właściwe życie Szwajcarii: jej życie po za czasem ma widocznie korzystny wpływ na ten przewysł. Kto w swym życiu nie widział starego zegarmistrza? Są to ludzie, którzy nie słyszą ani wymyślań żony, ani plotek sąsiadów, ani strzałów na ulicy — ich uszy są pełne odcierwano, a jednak tak żywego tykania. Są to dziwacy i manjacy. W Szwajcarii taka jest cała ludność.

(Dok. nast.)

Zbrodnia w magazynie mód

Powieść sensacyjno-kryminalna J. S. Fletchera w adaptacji M. Turskiego

Nr. 6.

ROZDZIAŁ V.

Na tropie

Po chwili Stefan Karmazyn siedział już przy kawie, cygarach i likierze w gabinecie i uważnie wsłuchiwał się w opowiadanie hrabiego Rozdolskiego. Wreszcie skinął głową w stronę Bystrzyckiego.

— Możemy się zająć tą sprawą, jeśli odpowiada panu moja pomoc!

— W jaki sposób chcesz przystąpić do dzieła? — spytał Bystrzycki.

— W bardzo prosty. Jutro w południe pojawi się pan na dworcu w Warszawie, by stwierdzić, na który peron przyjeżdża pociąg z Lublina. Przed dworcem zauważysz długi sznur samochodów, a wśród nich luksusową limuzynę z szoferem w oliwkowej liberji. Tym szoferem będę ja, a gdy mnie zauważysz natychmiast zasalutuj. Gdy przybędzie pociąg, niepostrzeżenie wyszukasz damę i zaobserwujesz, do którego samochodu wsiądzie. Potem wsiądziesz do mojej limuzyny i powiesz mi przez tubę, co zaobserwowałeś. Udamy się wśladaż autem. Resztę możesz spokojnie mi zaufać. Załatwię wszystko ku pełnemu zadowoleniu.

— To jest doskonały plan — zaopiniował Rozdolski.

Samochód i liberja już są — objaśnił Karmazyn. — Musisz tylko dobrze odegrać swoją rolę. A gwarantuję ci, że ja wykonam swoją bez zarzutu z całkowitym sukcesem.

— A jeśli pojedzie najpierw w nieznaite miejsca? Co uczynimy wtedy? Gdzie się ukryjemy do czasu, aż pojawi się ona znowu na widowni?

Jakoś to już będzie. Wielokrotnie obserwowałem w życiu ludzi i posiadam szereg nie zawodnych sposobów. Ale czy sądzi pan, panie hrabio, że no-

si ona ten kosztowny przedmiot przy sobie?

— A cóżby z nim uczyniła?

— zapytał Rozdolski nieco zdziwiony.

Karmazyn uśmiechnął się.

— Gotów jestem założyć się o wszelką sumę, że już dawno ukryła go w bezpiecznym miejscu. Byłaby głupia, gdyby tego nie uczyniła. Ale niebawem przekonamy się przecie, kto ma rację. Obecnie czas najwyższy, abyśmy wrócili do Warszawy, mój Romku! Jestem zaproszony na kolację.

Bystrzycki zwrócił się do Rozdolskiego.

— A co nastąpi, gdy polecenie zostanie wykonane?

— Moi goście jutro opuszczają zamek, a popołudniu ja sam wyjeżdżam do Warszawy. Po zostanę tam jeden, lub dwa dni i będę mieszkał w „Bristolu”. Czy wolno mi zaprosić tam panów jutro na kolację? Będziecie mi mogli opowiedzieć, jaki był przebieg śledztwa, poczem zdecydujemy o dalszej akcji.

Bystrzycki i Karmazyn wsiadli do auta i opuścili Lublin równie dyskretnie, jak się w nim zjawili.

— Co mnie najbardziej bawi — odezwał się nagle Karmazyn — to łatwości i naiwność tego hrabiego. Że też może on nawet przez chwilę przepuszczać, iż ona wciąż mieć będzie ten krzyż przy sobie! Czy ty również sądzisz, że przyjechała ona dzisiaj rano do Lublina jedynie po to, aby sobie obejrzeć katedrę? Gotów jestem postawić flaszkę szampa, że jutro... ale nie wolę tego jeszcze tymczasem nie mówić. Zanotuję to, co chciałem powiedzieć, na skrawku papieru i schowam w kopercie. Będiesz ją mógł

otworzyć, gdy ona jutro wstąpi z pierwszą wizytą. Zobaczymy wtedy, czy mam rację.

— Zdradzasz poprostu istny geniusz detektywny! Dobrze, zgadzam się na zakład. Ale przegrasz go napewno!

— Najlepiej poczekać — odparł chłodno Karmazyn. — Zresztą są jeszcze dwa ważne punkty. Weź jutro pieniądze z sobą i nie zapominać, że jestem twoim szoferem.

Nazajutrz rano Bystrzycki spacerował przed dworcem i nagle spostrzegł wśród szoferów licznych aut roześmianą twarz Karmazyna. Musiał zaciśnąć wargi, aby nie wybuchnąć śmiechem. Stefan rzeczywiście wystraszył gdzieś jakąś elegancką limuzynę, siedział przy kierownicy w wytworanej liberji, oliwkowej ze złotymi guzikami i spokojnie czytał gazetę. Podchwycił spojrzenie Bystrzyckiego i nie mrugnawszy okiem zasalutował z respektem.

Bystrzycki odskoczył się obłąknie i wszedł na peron. Niebawem nadjechał pociąg. Nowopieczony detektyw usiłował bacznie obserwować przejeżdżających, nie zwracając na siebie uwagi. Najpierw spostrzegł pułkownika Brockiego z małżonką, a po chwili zauważył również panią Sławską z pokojówką. Zatrzymał się pośrodku peronu. Pani wydawała widocznie pokojóweczce jakieś instrukcje, bowiem ta po chwili oddaliła się w kierunku wagonu bagażowego. Natomiast Sławska wyszła przed dworzec i wsiadła do taksówki, która stała w rzędzie niedaleko limuzyny Karmazyna. Bystrzycki stwierdził, że chwilowo wozy nie mogą jeszcze ruszyć i wobec tego spokojnie ruszył ku Karmazynowi. Ten wyskoczył z auta i z szacunkiem otworzył drzwiczki.

— Trzeci wóz od nas —

szepnął Bystrzycki. — Ta wysoka, smukła dama w futrze!

— Już zauważyłem! — wtrącił Karmazyn. — Wsiadaj i zachowuj się spokojnie.

Bystrzycki wygodnie rozsiadł się w limuzynie i wybuchnął śmiechem na myśl o humorystycznej stronie całej tej przygody.

Po chwili auta ruszyły. Gdy zbliżały się ulicą Marszałkowską w stronę Saskiego ogrodu p. Sławska jechała kilkanaście kroków przed nimi. Mimowoli zauważył sobie Bystrzycki numer jej taksówki i nagle przyszła mu na myśl koperta, którą poprzedniego dnia wręczył mu Stefan.

— Ciekaw jestem, czy Karmazyn jest dobrym prorokiem — pomyślał. — W każdym razie nie ulega wątpliwości, że nie jedzie ona prosto w okolice Belwederu.

Przejechali Marszałkowską, Królewską i skręcili w Krakowskie Przedmieście. Nagle Roman zauważył, że Karmazyn zwalnia szybkość, a po chwili limuzyna stanęła, naśladując taksówkę pani Sławskiej. Stefan odwrócił się i mrugnął na Bystrzyckiego, a po chwili otworzył drzwiczki auta.

— Idź do trafiki, przy której stanęliśmy. Kup tam cośkolwiek i nie spuszczaaj mnie z oczu! — rozkazał Karmazyn, kłaniając się przepisowo z wielkim szacunkiem. — Ona, jak widzę, wchodzi na pocztę! Będę ją obserwował!

Bystrzycki wykonał polecenie, przeszedł przez ulicę i wszedł do sklepu, gdzie zażądał paczki papierosów. Był zaskoczony, gdy sprzedawczyni zapytała go, jakich sobie życzy. Rozłożyła na stole szereg pudełek, ale on nie zwrócił na to uwagi, wpatrując się bez przerwy w szofera w oliwkowej liberji.

— Ach, proszę mi dać jakie-

kolwiek — bąknął, kładąc na stole banknot. Następnie wziął podaną mu paczkę, zgarnął resztę i wybiegł, bowiem właśnie Karmazyn dał mu niedwuznaczny sygnał.

— Chyba nie odjechała jeszcze? — zapytał podniecony, wskazując do auta. — Czy straciła ją z oczu?

— Spokój! — rozkazał Karmazyn, salutując. — Wyjm teraz kopertę i sprawdź, co ja wczoraj zanotowałem!

Zasalutował i w następnej chwili jechali znowu ulicą Bracką w kierunku placu Trzech Krzyży. Bystrzycki otworzył list i przeczytał ze zdumieniem:

„S. K. zakłada się z R. B. o flaszkę szampa, że pani X. po przyjeździe do Warszawy uda się przedewszystkiem na pocztę”.

— Sprytny z niego chłopiec! — pomyślał, wsuwając karteczkę z powrotem do kieszeni. — Butelkę szampa ma u mnie bezapelacyjnie. Ale skąd do niego ta hipoteza? A więc to była pierwsza wizyta. Ciekawe dokąd się uda obecnie?

Odpowiedź na to pytanie miała nastąpić w ciągu najbliższych minut. Samochód, za którym jechali, minął plac Trzech Krzyży, wjechał w Mokotowską i zatrzymał się na Pięknej. Karmazyn zatrzymał swoją limuzynę w przyzwyczajonej odległości i otworzył drzwiczki maszyny.

— Głowa do góry, Romanie — mruknął. — Nie daj się spłoszyć, jak przedtem. Wszedł do magazynu mód. Firma „Henriette”. Musisz się teraz natychmiast udać do antykwarni, gdzie na wystawie widnieją takie piękne, stare meble. Kup parę mosiężnych lichtarzy, albo co się żywnie podoba. Ale nie spuszczaaj mnie z oczu. Prawdopodobnie tym razem będziemy mieli sporo czasu.

(D. c. n.)

DŹWIĘKOWY
KINO-TEATR

LUONA

Dziś i dni następnych!

Najpotężniejsze dźwiękowe arcydzieło filmowe

KONIEC ŚWIATA

Gigantyczna wizja przyszłości
reżyserji **Abla Gance'a**

Dziś i jutro od g. 12—3-ej ceny
miejsc 50 gr. i 1 zł.

Jubileuszowe karty premijowe ważne bez ograniczenia.

„POKUSA”

Greta
Garbo

Nasz wielki świąteczny przebój
najnowszej produkcji 1931 roku.

Głęboko dotknięci śmiercią długoletniego Członka Komisji Rewizyjnej Spółki naszej

B. P.

D-ra JÓZEFA SACHSA

wyrażamy RODZINIE nasze najgłębsze współczucie.

ZARZĄD

Spółki Akcyjnej WYROBÓW Bawełnianych S. Rosenblatta w Łodzi

Głęboko dotknięci śmiercią

b. p. D-ra JÓZEFA SACHSA

Członka Komisji Rewizyjnej Włdzewskiej Manufaktury Sp. Akc.

wyrażamy Rodzinie serdeczne współczucie

Zarząd Włdzewskiej Manufaktury Sp. Akc. w Łodzi.

Nie wolno żądać zapłaty za niewykorzystany urlop wypoczynkowy

Rozpoczynający się obecnie sezon urlopów wyłania równocześnie kwestję zapłaty za urlop niewykorzystany.

Sprawy takie są często na wo kandyd sędzi sędzi i zasadniczo rozstrzygane na korzyść pracowników; sąd nie wnika zasadniczo w to, czy pracodawca sam wzbraniał się udzielić

urlopu, czy też uczynił to w do łrowolnem porozumieniu z pracownikiem, który zgodził się pracować w czasie urlopu za odpowiednim wynagrodzeniem.

Ostatnio zapadło prawomocne, obowiązujące przy orzekaniu wszystkie sądy orzeczenie sądu najwyższego w sprawie

1141-30-III, które wyjaśnia, że ustawa o urlopach z dnia 16 maja 1922 r. nie przewiduje, a by pracownik, któremu nie udzielono płatnego urlopu, miał prawo do żądania jakiegokolwiek odszkodowania lub wynagrodzenia. Ustawa bowiem skonstruowała obowiązek pracodawcy do udzielenia pracownikowi urlopu wypoczynkowego wyłącznie jako obowiązek publiczno - prawny, zagrażając za jego przekroczenie karą grzywny lub aresztu, nie przewidując natomiast jakiegokolwiek obowiązku prywatno - prawnego wobec pracownika.

Z tych przepisów ustawy wynika tendencja ustawodawcy, aby pracownik użył urlopu dla wypoczynku, a nie dla zwiększenia swych dochodów. (a)

Kurs przeciwigazowy

Szkolenie żeńskich drużyn ratowniczych

Komenda grodzka związku strzeleckiego w Łodzi zorganizowała przy współudziale Polskiego czerwonego krzyża kurs ratownictwa ogólnego przeciwigazowego, dla członkini związku strzeleckiego w Łodzi.

Cwiczenia na kursie prowadzić będzie dr. Milke w lokalu szkoły powszechnej przy ul. Limanowskiego 121. Kurs trwać będzie trzy miesiące.

JAK CIĘ WIDZA, TAK CIE PISZA

Elegancko uszyte ubranie świadczy zwykle o doskonałym smaku i guście jego właściciela.

Dlatego też rzadko się zdarza, by szanujący się elegant kupował gotowe ubranie, lecz jak tradycja każe, zwraca się do fachowca. Takim właśnie fachowym zakładem krawieckim jest atelier p. B. Kryształa w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 24, tel. 205-85.

Specjalnością tej firmy są: fraki, smokingi i roboty futrzane.

Wszelkie zamówienia wykonuje zakład p. Kryształa z własnych i powierzonych materiałów z świeżo nadeszłych nowości sezonowych.

Z powodu zgonu nieodżałowanego

B. P.

D-ra Józefa Sachsa

Wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi,
Prezesa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

składa pozostałej Rodzinie oraz Zarządowi Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi wyrazy najgłębszego współczucia

ZARZĄD I DYREKCJA
Centralnego Stowarzyszenia Kupców
i Przemysłowców woj. łódzkiego
(Piotrkowska 10)

Z powodu zgonu członka naszego Zarządu nieodżałowanego

B. P.

D-ra Józefa Sachsa

składa RODZINIE wyrazy szczerzego współczucia i żalu

Zarząd Towarzystwa Szerzenia Pracy
Zawodowej i Rolnej wśród Żydów
„ORT” w Łodzi.

Badyle i popiół

zamiast przedniej machorki fajkowej

Palacze polscy są wybredni. Mimo to rzadko kiedy uskarżają się oni na niezawsze dobre wyroby monopolowe.

Palacze chcą tylko, aby tytoń, z którego zrobione są papierosy monopolowe, nie był surogatem i był przyrządzony w ten sposób, aby nie zawierał pierwiastków szkodliwych dla zdrowia. Żądanie to jest słuszne i byłoby co najmniej dziwnym, gdyby monopol nie brał go pod uwagę.

Jedno tylko należałoby wysunąć życzenie, a mianowicie, aby wyrób papierosów odbywał się stale pod pieczęcią kontrolną fachowców i, aby papierosy lub tytoń docierały do palaczy w postaci zupełnie już gotowej i oczyszczonej.

Niestety jednak częste są wypadki, że tytoń lub papierosy, znajdujące się w sprzedaży są niezupełnie oczyszczone i

przystosowane do palenia.

Oto jeden z naszych czytelników p. Jakób M. zwraca nam uwagę na niesłychany akt, którym monopol tytoniowy w Łodzi powinien się zainteresować.

W tych dniach kupił on 50 gramową paczkę przedniej machorki do fajki. Po rozpakowaniu jej znalazł zamiast tytoniu b. dużo popiołu i jeszcze więcej badyli. Przypuszczając, że jest to sporadyczny wypadek nie uczynił ze swego „odkrycia” kwestii. Po kilku dniach nabył on poraz drugi paczkę przedniej machorki fajkowej, w której ku swemu zdumieniu znalazł, podobnie, jak w pierwszej cała masę badyli.

Zaznaczyć należy, że aby nie skierować przeciwko sobie zarzutu głosowności, Czytelnik nasz przedstawił nam corpus delicti, który znajduje się w naszej redakcji. (d)

Brak „Obstalunkowych”

Rynek łódzki bez gdańskich tytoni

Od mniej więcej czterech tygodni zaznacza się na rynku łódzkim brak tytoni gdańskich, zarówno gatunków wyższych, jak i gatunków łaniich.

Jak nas informują pochodzi to stąd, iż w myśl postanowień odnośnej konwencji — monopol tytoniowy gdański ma prawo lokowania na rynku polskim ilości dwukrotnie większej, aniżeli zużywana przez wolne miasto Gdańsk ilość polskiego tytoniu. Odnośny kontyngent został wyczerpany, wobec czego jeszcze przez kilka tygodni zaznaczać się będzie brak wyrobów gdańskich w Łodzi.

Jeżeli chodzi o krajowe wyroby tytoniowe — Łódź odczuwa stale

brak nowych papierosów „Obstalunkowych”, które cieszą się znacznym popytem, w przeciwieństwie do „Tatr”, których znaczne ilości znajdują się na rynku, a wobec małego na nie popytu — zapasy te nie maleją.

Dużym stosunkowo popytem cieszą się na rynku łódzkim „Przednie Egipskie” które wypierają z wolna „Egipskie” odnikotynizowane. Palacze, którzy używali do chwili ukazania się na rynku „Przednich Egipskich” tylko papierosów odnikotynizowanych — przeczucują się masowo na lepsze a tej samej ceny „Przednie Egipskie”.

Złodziej w sutannie

na inauguracji u jubilera

Na ul. Piotrkowskiej przy Placu Wolności otwarty został nowy zakład jubilerski i zegarmistrzowski.

W dniu otwarcia, jako jeden z pierwszych klientów wszedł do sklepu młody ksiądz i polecił pokazać sobie złote zegarki, przy czym zaznaczył, że nie zależy mu na tanim zegarku, lecz na dobrym. Gdy właściciel sklepu wyłożył przed księdzem kolekcję zegarków wszedł drugi klient i stanawszy w drugim końcu sklepu prosił o pokazanie mu pierścionków i to szybko, gdyż spieszy się do pociągu.

Jubiler pozostawił księdza przy rozłożonych na ladzie zegarkach, a sam obsługiwał kupującego pierścionki. Po chwili klient ten oświadczył, że z powodu braku czasu przybędzie innymi razem i wyszedł.

Po chwili wyszedł i ksiądz, który nic nie kupił. Jakież było przeżalenie jubilera, gdy po chwili za-

uważył brak pięciu złotych zegarków, które skradł mu złodziej ubrany w sutannę w porozumieniu z drugim „klientem”, który zajął uwagę jubilera w drugim końcu sklepu.

Jubiler udał się do wydziału śledczego, gdzie złożył zameldowanie o kradzieży.

POLMEB

Powstaje w Łodzi biuro naprawy mebli p. f. „Polmeb”. Firma ta prowadzona będzie pod fachowym kierownictwem p. Zygmunta Bociana. Zadaniem biura jest przyjmowanie wszelkich reperacji i odświeżania różnych części mebli oraz odświeżanie i przepolerowanie pianin; również służy radą przy sprzedaży lub kupnie mebli. Numer telefonu 105-39 służy do wzywania w razie uszkodzenia jakiegokolwiek części mebli.

ZEBRANIE B. WYCHOWANKÓW

Gimn. Miejsk. im. J. Piłsudskiego. Zebranie spółdzielni „Nasza kasa” przy stowarzyszeniu b. wychowanków gimnazjum im. J. Piłsudskiego zostało przesunięte z wtorku na dzisiejszą środę, dnia 8 bm godz. 17, w lokalu gimnazjum przy ul. Sienkiewicza 46.

ZW. OBRONY KRESÓW ZA- CHODNICH

W dniu 9 kwietnia r. o godz. 18 w pierwszym a o godz. 18,30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu związku przy Al. Kościuszki 53 roczne walne zebranie członków.

Pogrzeb dr. Józefa Sachsa

W dniu wczorajszym odbył się pogrzeb prezesa Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, wiceprezesa łódzkiej Izby Przem. Handlowej b. p. dr. Józefa Sachsa.

Olbrzymia hala domu przedpogrzebowego wypełniła się tłumnie licznymi przybyłymi przedstawicielami sfer oficjalnych, przemysłu, handlu, bankowości, palestry, sądownictwa itd. Ten tłumny udział najszerzych sfer społeczeństwa łódzkiego w żałobnej manifestacji był najwymowniejszym dowodem sympatii jaką cieszył się przedwcześnie zmarły oraz uznania dla Jego niezmordowanej działalności społeczno-obywatelskiej.

Nad trumną wygłosił przemówienie dr. Braude, prezes Z. Fiedler imieniem Izby Przemysłowo Handlowej, p. Maurycy Zaks imieniem zarządu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi, dyr. Heyman, inż. Zajdelman dyrektor Centrali Związku Kupców w Warszawie i adwokat Piotr Kon imieniem Stowarzyszenia Techników. We wszystkich tych przemówieniach przebiegała nu ta głębokiego żalu z powodu śmierci tej niepospolitej jednostki, tak czynnej w okresie kilkudziesięciu lat na terenie naszego miasta. Jego obywatelska działalność rozpoczęła się w okresie prześladowań władz rosyjskich. Dr. Sachs inicjował wówczas szereg poczyniń społecznych o dużej doniosłości, kładąc podwaliny pod szkoły polskie w Łodzi, pod teatr polski, pod pogotowie ratunkowe i cały szereg innych instytucji. Przez śmierć Jego ubywa Łodzi jednostka niepospolita o wielkich zaletach umysłu i serca.

Co się dzieje w Tomaszowie?

KONFERENCJA PRZEMYSŁU Z TKACZAMI

W dniu wczorajszym odbyła się w związku przemysłowców konferencja z tkaczami, na której omawiano sprawę stosowania przez poszczególne fabryki indywidualnego cennika w przemyśle włókienniczym.

Tkacze postanowili cennik przedłożony przez przemysłowców rozpatrzyć.

Jak wiadomo przez dłuższy czas przemysł ociągał się z opracowaniem takiego cennika i dopiero ostatnio po dłuższych pertraktacjach zgodził się na ustalenie maksymalnych norm płacy dla tkaczy.

Ze strony przemysłowców w obradach wzięli udział pp. Władysław Landsberg, Samuel Steinman, dyr. Lemanson, Salomon Bornstein i kierownik związku inż. Lichtenstein. Związki zawodowe reprezentowali pp. Zakrzewski, Turski, Szymczyk i in.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Życie teatru

Artyści w kawiarniach

W ubiegłą sobotę zakończył obrady doroczny zjazd ZASP. Na stanowisko prezesa związku wybrany został ponownie p. Ignacy Dygas. W dyskusji poruszano m. inni sprawę uchylecia uchwały w myśl której członkowie ZASP-u nie mają prawa występować w kawiarniach i restauracjach. Wobec ciężkiego położenia aktorstwa obowiązuje dotychczas i pilnie przestrzegana uchwała została uchylona, tak że wkrótce w większych kawiarniach i dancingach publiczność oglądać będzie szereg artystów teatralnych i kabaretowych.

Agresywny dyrektor

Na zjeździe Zaspu, który odbył się w Warszawie, poruszano przykłą sprawę skargi, która wpłynęła do zarządu głównego od jednej z aktorek prowincjonalnych.

Aktorka wniosła zażalenie na dyrektora teatru, który usiłował przemocą zmusić ją do poddania się jego życzeniom.

Zjazd uchwalił wydelegować specjalną komisję, która uda się do owego prowincjonalnego miasta i sprawę dokładnie na miejscu rozpatrzy.

Przebój letni

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Teatr Polski w Warszawie, operujący zwykle w sezonie letnim specjalnymi przebojami, przygotowuje na lato sztukę Katajewa „Defraudanci” z Zelwerowiczem i Dymszą w rolach głównych.

Teatr miejski

Dziś, 8.30 „Artyści”
Jutro, 8.30 „Ulica”

TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek i w sobotę znakomita para Stefan Jaracz i Marja Modzelewska w sztuce „Artyści”.

W próbach sztuka Vicki Baum „Ludzie w hotelu” i bajka dla dzieci „Wesele lalki”.

W najbliższym czasie wystąpi w teatrze miejskim popularny artysta Michał Złocz.

TEATR KAMERALNY

Dziś „Kort, sport i miłość”.

W próbach komedia Marjusa Maszyńskiego „Koniec i początek”.

SZOPKA POLITYCZNA 1931 R.

W czwartek i piątek o godz. 8 i 10 wiecz. szopka polityczna 1931 r. pp. Hemara, Lechonia i Tuwinia.

Miedzy innymi wystąpią: marszałek Piłsudski z bratem, ministrowie, świat artystyczny i literacki.

TEATR POPULARNY

Dziś, w czwartek i piątek operetka Kalmana „Piękna Holenderka”.

W najbliższym czasie premiera sztuki ośmiej na tle życia robotniczego w Łodzi p. Tadeusza Warchałowskiego pt. „Dziewczyna z fabryki”.

REWJA MODY W TEATRZE MIEJSKIM

Coraz więcej firm zgłasza udział w rewji mody, która odbędzie się w niedzielę o godz. 12 w pol.

Miedzy innymi kreacje firm: Maskowskiej, Wigro, Moszkowicz, Ala Rubinstein.

TEATR W SALI GEYERA

W nadchodzącą sobotę i niedzielę teatr powtarza sztukę Lwa Tolstoja pt. „Zmartwychwstanie”.

W sztuce przyjmuje udział chór mieszany pod kier. prof. G. Orłowa.

Sala „Mannteufel” Zachodnia 43
Żydowski Teatr „NOWY ARARAT”
Kameralny

Dziś 2 przedst. o g. 4 i 9.45
wielk. świątecznego progr.

„Żegnamy się”

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

W niedzielę, dnia 2 kwietnia o godz. 12 w południe otwarcie trzeciej kolei wystawy dzieł sztuki. Wystawione będą prace cechu „Jednoróg” z Krakowa i stowarzyszenia „Kolor” z Warszawy.

Tegoż dnia o godz. 6 popołudniu łódzki klub literacki urządza w pawilonie instytutu inauguracyjny wieczór nowego miesięcznika „Prądy”.

WIECZÓR ŁODZI LITERACKIEJ.

W niedzielę, dnia 12 kwietnia o godz. 18 odbędzie się w Instytucie Propagandy Sztuki (Pawilon w parku Sienkiewicza) uroczyste otwarcie Łódzkiego Klubu Literackiego połączone z wieczorkiem literackim „Prądów”, nowego czasopisma Łodzi literackiej. Udział biorą: Nalkowska, Tuwin, Wittlin, J. N. Miller, Piechal, Timofiejew, Sowiński, Len, Lubnicki. Recytują autorzy i artystki teatru p. Iza Faleńska, Sława Niedzwiedzka, Sława Zielińska oraz p. M. Strawiński.

Trzykrotne Wesele

Sztuka teatralna, grana w New-Jorku przez 5 i pół roku, t. j. w ciągu 66 miesięcy.

20.000.000 ludzi oglądało „Trzykrotne Wesele”, sztukę przełożoną na języki: polski, francuski, włoski, czeski, japoński, niemiecki, węgierski, bułgarski, rumuński, rosyjski, szwedzki, norweski, duński, holenderski — jednym słowem prawie na wszystkie żyjące języki.

„Trzykrotne Wesele” w prze-róbce filmowej p. t.

„Tryumf Miłości”

zrealizowane zostało przez Victora Fleminga, twórcę „Niepotrzebnego człowieka”

W rolach głównych:

Charles Rogers
Nancy Carrol
Jean Hersholt

Najbliższy przebój

Grand-Kina

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9), L. Steckla (Limanowskiego 37), B. Głuchowski (Narutowicza 4), St. Hamburga i Ska (Główna 50), L. Pawłowski (Piotrkowska 307), A. Piotrowski (Pomorska 91).

koraniu ork. P. R. pod dyr. J. Ozimiskiego.

22.00 Feljton z Warszawy.

22.15 Płyty gramofonowe z Warszawy.

22.35 Komunikaty PAT'a, me teorol., polic., sport. oraz muzyk taneczna z Warszawy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

Berlin (419)
20.00 Koncert (Preludjum R. Straussa, Koncert skrzypcowy Mendelssohna).

Königswusterhausen (1635)
21.45 Recital skrzypcowy (Drobne utwory).

Londyn (261) i Davenport (1554)
22.40 Koncert (Uwertura „Wolny strzelec” Webera, Koncert fortepianowy D-dur Mozarta).

Strassburg (345)
21.30 Opera Masseneta „Manon” (płyty gramofonowe).

Oslo (1071)
20.00 Koncert (Serenada Mozarta, Symfonia G-dur Haydna, Karys włoski Czajkowskiego).

Wiedeń (516)
20.00 Pieśni Brahmsa.

Praga (486)

20.00 Koncert (Symfonia C-dur Mozarta, Koncert skrzypcowy Brahmsa, „Sowizdrzał” — R. Straussa).

KĄCIK RADJOWY

„Sportowiec -- człowiek nowoczesny”

Rola sportu w psychice ludzkiej

Rozgłosnia krakowska „Polskiego Radja” przekaże nam dziś, we środę o godz. 15.50 odczyt dr. Henryka Szatkowskiego, referenta sportowego rozgłosnia krakowskiej p. t.

„Sportowiec — człowiek nowoczesny”. Rozwój sportu w życiu nowoczesnego społeczeństwa, a szczególnie rozwój sportów w okresie powojennym, tak silny także i u nas, zmusza do zajęcia się sportem jako czynnikiem twórczym dla psychologii człowieka nowoczesnego.

Sport jest dziedziną, w której dochodzi do wielkich przejawów psychiki zbiorowej społeczeństwa. Zainteresowanie sportem, powszechne

ne, bez względu na wiek, stan, rasę społeczne i odrębności narodowe, świadczy, że sport jest jednym z najpowszejdniejszych u człowieka nowoczesnego punktów zainteresowania. Określa człowieka nowoczesnego wraz z innymi zainteresowaniami.

Dzisiejsza młodzież, w szkole, do mu, poza szkołą, podczas walcacji styka się z kulturą fizyczną i wsty stkiemi jej przejawami, — a więc i sportem, na każdym kroku. Dla ukształtowania się światopoglądu i psychiki dzisiejszej młodzieży sport ma znaczenie decydujące.

Jaką rolę twórczą w psychice ludzkiej może sport odegrać? Czyniki zespołowości, samokontroli, wytrwałości w dążeniu do celu — wszystko wartościowe dla psychiki ludzkiej, znajdujemy w przeważnej ilości sportów. Sport jest wykładnikiem kultury fizycznej nowoczesnego człowieka.

„GWIAZDY PARODJI I PARODJE GWIAZD”

Dziś, we środę, o godz. 21.00 — 21.30 popłynie na falach eteru ze Lwowa na całą Polskę, a więc i do Łodzi, parodystyczna audycja literacka, pełna humoru i finezji, skomponowana dowcipnie przez prof. Stanisława Machniewicza pn. „Gwiazdy parodji i parodje gwiazd”.

Audycja ta jest znacznie rozszerzoną wydaniem podobnej rewji, która przed dwoma miesiącami w zasięgu stacji lwowskiej wzbudziła duże zainteresowanie.

Co usłyszymy dziś przez radio?

11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z wieży marjackiej w Krakowie.

12.05 Muzyka z płyt gramofonowych.

13.15 Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin.

15.50 Odczyt z Krakowa. „Sportowiec — człowiek nowoczesny” — wygł. dr. Henryk Szatkowski.

16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków.

16.15 Program dla dzieci. 1) Kwadrans dla najmłodszych: Obrazek Ewy Zaremby p. t. „Bożeta” 2) P. Wanda Tatarkiewicz omówi listy od dzieci.

16.45 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

17.45 Odczyt z Katowic: „Ze Śląska nad Bałtyk” — wygł. prof. Dziegiel.

17.45 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimiskiego.

18.45 Rozmaitości.

19.10 Komunikat izby przem. handl. w Łodzi.

19.25 Muzyka z płyt gramofonowych z Warszawy.

19.40 Prasowy dziennik radiowy z Warszawy.

20.00 „Wśród książek” — przegląd najnowszych wydawnictw o-mówi prof. Henryk Mościcki.

20.15 Pogadanka muzyczna z Warszawy.

20.30 Transmisja z konserwatorium warszawskiego — koncert polskiego towarzystwa muzyki współczesnej.

21.00 Audycja humorystyczna ze Lwowa.

21.30 Koncert popularny w wy-



Dźwiękowy Teatr Świetlny

„CASINO”

Dziś i dni następnych!

Największy polski film dźwiękowo-mówiony pt.

„SERCE NA ULICY”

W rolach głównych:

Nora Ney, Zbyszko Sawan
i Kaz. Junosza-Sępowski.

Akcja dzieje się współcześnie.

Wytwórnia: „Leofilm” — Warszawa. Realizacja — J. Gardan. Słowa: Konrad Tom. Muzyka: S. Kataszek

Nadprogram aktualności krajowe.

Dziś i jutro początek seansów o g. 12-ej
od g. 12—3 ceny miejsc 75 gr. i 1 zł.

Sanacja „Pepege” zapewniona!

Umowa wierzycieli została uzgodniona

W dniu wczorajszym łódzcy wierzyciele firmy „Pepege” w Grudziądzu, która winna jest fabrykom wełnianym, bawełnianym i pluszowym bardzo poważne sumy z tytułu należności za przędzę i gotowe towary otrzymali depesze od bawiącego w Paryżu dyrektora „Pepege” p. Halperina.

Jak wiadomo wierzyciele polscy i zagraniczni z Anglii, Francji i

Niemiec zgodzili się na prolongatę zobowiązań „Pepege” na okres 12 miesięcy, dając w ten sposób do przeprowadzenia całkowitej sanacji przedsiębiorstwa.

W depeszy swej dyrektor Halperin doniósł, iż w związku z rokowaniami w Paryżu o pożyczkę na przyspieszenie sanacji jeden z głównych wierzycieli zagranicznych, firma „Hutchinson” wysunęła żądania zmiany pewnych punktów zawartej umowy, uzależniając od tego swą pomoc finansową.

Zwołane niezwłocznie zebranie wierzycieli krajowych zaakceptowało żądane przez wierzycieli zagranicznych zmiany i telegraficznie powiadomiło o tej decyzji bawiącego w Paryżu dyrektora Halperina.

W ten sposób sanacja tej wielkiej placówki przemysłowej jest bezwzględnie zapewniona.

Przemysł pracuje

Fabryki po świętach uruchomiono normalnie

Z dniem wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, uruchomiono warsztaty w większości fabryk łódzkich. Kilka zakładów przemysłowych, uruchomionych na przeciąg trzech dni w tygodniu, podejmuje uruchomienie z dniem dzisiejszym.

Z pośród większych zakładów przemysłowych z dniem dzisiejszym podejmuje uruchomienie poświęcone fabryka L. Grohmana (stanowiąca część kompleksu Zjednoczonych Za-

kładów Przemysłowych K. Scheiblera i L. Grohmana).

Z dniem dzisiejszym przeto czynne będą na terenie Łodzi wszystkie zakłady przemysłowe, które uruchomione były w ostatnim okresie przedświątecznym. (f)

Sowieckie futra

licytowane będą 13 b.m.

Wbrew pierwotnym doniesieniom, jakoby Sowietów zamierzały wycofać się całkowicie z aukcji futrzanych w Lipsku i Londynie i przeprowadzać wszystkie te transakcje na urządzonych co rok aukcjach w Leningradzie i Moskwie, dowiadujemy się, że obecnie projekt ten został zaniechany. Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Warszawie zakomunikowało zainteresowanym firmom polskim reprezentującym futra rosyjskie, iż w dniu 13 kwietnia odbędą się aukcje futer rosyjskich w Lipsku. Do chwili obecnej zgłoszono na te aukcje futer na sumę przeszło 1 i pół miliona dolarów.

Ożywienie rynkowe

przejawem krótkotrwałym

Na tle pomyślnej sytuacji na rynku przędzy — zainteresowania w kołach przemysłowców i kupców budzi sprawa rozwoju obrotów w okresie poświątecznym. W kołach przemysłowców panuje przekonanie, iż ożywienie ma charakter krótkotrwałe, odpórzenia rynkowego, które po świętach bezwzględnie się zakończy. W kołach handlowych przedzą natomiast utrzymuje się opinia, iż zapotrzebowanie nie spadnie w związku z mocną tendencją na rynkach światowych i że w każdym razie nie może być mowy o silnej niższej cen.

Oplaty stemplowe

zostaną zmienione

W najbliższym czasie wprowadzony będzie szereg zmian w opłatach stemplowych od weksli zagranicznych. Od opłaty wolny będzie weksel trasowany płatny zagranicą, jeżeli trasat mieszka poza granicami Polski. Weksel taki podlega jednak opłacie, gdy w Polsce nastąpiła zapłata całkowita lub częściowa, lub gdy wytoczono skargę o pretensję z weksłu przed sądem polskim. Opłaty stemplowe w wysokości 1 proc. pobierane będą do końca 1932 roku przy uchwalach o powiększeniu kapitału zakładowego spółki akcyjnej lub komandytowo-akcyjnej. Ta niższa opłata pobierana będzie tylko w przypadkach, w których okres wyznaczony do przyjmowania wpłat na poczet podwyżki kapitału zakładowego rozpocznie się najpóźniej 30 czerwca 1933 roku.

CYRK STANIEWSKI
Anny róg Al. Kościuszki.

Ostatnie 5 dni!
Dziś 2 przedstawienia: o godz. 4-ej popoł. i 8.30 w. Wielki niebawmy program. Uwaga: Dziś na przedst. popoł. ceny niższe o połowę.

Przemysł pończoszniczy przed zagładą!

Traktat handlowy z Niemcami spowodować może zalew rynku polskiego importowanymi pończochami

Od lat istniejący i doskonale rozwinięty niemiecki przemysł pończoszniczy jest bardzo niebezpiecznym konkurentem dla Polski. Cały szereg wysoko postawionych szkół fachowych, ustalonych od dziesiątków lat tradycje a nadewszystko bliskie sąsiedztwo producenta środków wytwórczych, potężnego przemysłu maszynowego, wysunęło pończosznictwo niemieckie na czoło światowej produkcji pończoch.

Przed wojną jednym z największych odbiorców pończosznictwa niemieckiego był rynek rosyjski, obejmujący również terytorium polskie. Łódź wyrabiała jedynie w niewielkiej stosunkowo ilości tanie i liche gatunki. Lepsze gatunki pończoch były sprowadzane z Niemiec.

Wojna celna z Niemcami umożliwiła rozwój w Polsce rodzimego przemysłu pończoszniczego. Sprobowano do kraju zautomatyzowane o wysokiej zdolności produkcyjnej maszyny pończosznicze. Doskonala koniunktura oraz brak jakiegokolwiek konkurencji umożliwił w bardzo krótkim czasie amortyzację inwestycji.

Dzisiaj mamy więc własny przemysł pończoszniczy, którego zdolność produkcyjna całkowicie pokrywa wewnętrzne zapotrzebowanie, a w niektórych gatunkach nawet go przekracza.

Aczkolwiek pod względem technicznym nie osiągnięto jeszcze poziomu ogromnych zakładów wytwórczych Niemiec, to jednak przy zupełnym prawie braku fachowców osiągnęliśmy bardzo wiele. Nasze wyroby skarpetkowe i pończoszek dzieciennych nie ustępują wcale wyrobom niemieckim. Gorzej przedstawia się sprawa wyrobów z maszyn cottonowych. Są to przeważnie wysokie gatunki pończoch damskich, wymagające pierwszorzędnej obsługi fachowej.

Jak wiadomo, brak wykwalifikowanego personelu technicznego stanowi jedną z największych bolączek branży pończoszniczej. Jeżeli uwzględnimy przytem ogromne marnotrawstwo, cechujące tę młodą gałąź przemysłową, jasnym się stanie dlaczego konkurencja niemiecka jest dla nas tak groźna — zwłaszcza wobec wejścia w życie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Jeśli wyroby z t. zw. „maszyn okrągłych” mogą wytrzymać konkurencję niemiecką pod względem jakości i ceny, to wyroby cottonowe są w danym wypadku w położeniu o wiele gorszym. Wystarczy porównać pończochę cottonową niemiecką z polską robioną na tych samych maszynach i z tych samych gatunków przędzy. Brak od-

powiedniego wykończenia rzuca się zhyt wyraźnie w oczy.

Sądząc ze sprawozdań delegatów fabrykantów pończoszniczych, którzy odbyli kilka konferencji ze sferami urzędowymi, traktat przewiduje niższą ceną na niemieckie wyroby pończosznicze tylko w gatunkach średnich i niższych. Clo na gatunki luksusowe (jedwabne) ma pozostać bez zmiany. Grozi więc nam ogromna konkurencja w wyrobach cottonowych florowych. Jest to opinia, zresztą zupełnie słuszna, większości zainteresowanych producentów pończoszniczych, którzy kilkakrotnie tę kwestię omawiali. Ostatecznie mogłoby być przejście na produkcję pończoch jedwabnych.

Ogromne niebezpieczeństwo, jakie kryje się dla pończosznictwa polskiego w związku z zawarciem traktatu, leży zupełnie gdzie indziej.

Jak wiadomo, wyroby pończosznicze należą do kategorii tych towarów, import których z Niemiec do Polski jest wzbroniony. Zakaz ten jest bardzo skrupulatnie przestrzegany przez władze, a stwierdzenie handlu pończochami pocho-

dzenia niemieckiego traktowane jest jako handel kontrabandą i pociąga za sobą ogromne kary. Hurtownicy rzadko zdychają się na ryzyko potajemnego handlu szmuglowanym towarami. To też dotychczas szmugiel pończochami był stosunkowo niski i nie stanowił poważniejszego niebezpieczeństwa dla przemysłu krajowego.

Z chwilą jednak gdy granica celna z Niemcami zostanie otwarta, gdy wolno będzie bez przeszkód sprzedawać towary niemieckie, sytuacja ulegnie zasadniczej zmianie. Nikt nie zdoła ustalić, czy pończochy niemieckie sprzedawane przez kupca są sprowadzone drogą legalną, czy też szmuglowane. Różnica w cenie pomiędzy towarami ocenionymi a szmuglowanymi jest zawsze na korzyść tych ostatnich. I w tem tkwi groźne niebezpieczeństwo. Należy zawczasu te rzeczy omówić, by znaleźć środki zaradcze. Zagadnienie jest niezwykle poważne dla bytu naszego pończosznictwa. Tu nie wystarczą półśrodki. Wyroby o wyższej jakości i niższej cenie, jakimi są niemieckie wyroby cottonowe niewątpli-

wie opanują nasz rynek, a wówczas pomyślnie rozwijający się przemysł zbudowany kosztem ogromnych kapitałów, zostanie zniszczony. W tym wypadku porozumienie między fabrykantami musi być osiągnięte za wszelką cenę. Wierzmy, że groźące niebezpieczeństwo będzie tym impulsem, który doprowadzi do zgody. Tylko wspólnym wysiłkiem i planową acją można osiągnąć sukces. Walka ze szmuglem nie należy do rzeczy łatwych. Powszecchnie wiadomo, że mimo surowych kar szmugiel z Niemiec do Polski istnieje. Wszelkie ilości jedwabiu sztucznego pochodzenia niemieckiego stanowią jedną z przeszkód w rozwoju jedwabnictwa polskiego. Przy omawianiu więc przez producentów pończoszniczych zagadnienia walki ze szmuglem winny być wzięte pod uwagę tylko projekty rzeczowe. To też w jednym z najbliższych numerów „Głosu Porannego” powrócimy do tej kwestii raz jeszcze i szczegółowo treść jednego z projektów będącego naszym zdaniem podstawą do rzeczowej dyskusji.

Michał Jasiniowski.

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Nie nie może powstrzymać tryumfalnego powodzenia filmu

„MAROKKO”

który jest już **V** tydzień wyświetlany



Ostatnie dni!

Dziś od godz. 12—3-ej
ceny miejsc **75 gr., 1 zł. i 1.25.**
od g. 3-ej zł. **1, 1.50, 2 i 2.50.**

Kryzys włókiennictwa angielskiego

Niepowodzenie pożyczki bawełnianej

W związku z silną tendencją jaka panuje ostatnio na światowych rynkach bawełnianych poważne zastrzeżenia i wątpliwości w sferach przemysłowców i producentów budzi niepowodzenie pożyczki bawełnianej w Londynie. Pożyczka ta emitowana została przez założoną przy współudziale Banku Angielskiego i innych wielkich banków londyńskich Bankers Industrial Development Com-

pany, która ma na celu finansowanie przemysłu angielskiego przez emitowanie obligacji pożyczkowych. Instytucja ta rozpoczęła swą działalność od ogłoszenia subskrypcji pożyczki Lancashire Cotton Corporation w wysokości 2 mil. funtów szterlingów, oprocentowanej na 6 i pół proc., która to pożyczka doznała wielkiego niepowodzenia. Dotychczas bowiem subskrybowano zaledwie 4 proc.

obligacji, jakkolwiek oprocentowanie tej pożyczki w ciągu pierwszych 5 lat gwarantowane jest przez jedno z towarzystw ubezpieczeniowych, a czas jej trwania wynosi 6 lat. Tym niepomysłny wynik pożyczki uważany jest przez przemysł za czynnik świadczący o niewyjaśnionej sytuacji światowego przemysłu bawełnianego.

Sowiecki dumping bawełniany grozi nam niebezpiecznymi powikłaniami

Jeden z wybitnych fachowców branży włókienniczej, który przez kilka tygodni bawił w Rosji podaje obecnie sensacyjnie wprost brzmiące informacje o planach bawełnianych Sowieców. Rząd sowiecki zamierza w okresie najbliższych 2 lat wyjść na światowe rynki bawełniane z tak szeroką akcją dumpingową, jaką prowadzi na rynkach zbożowych. Kolektywizacja pól bawełnianych obejmowała w roku 1930 538 tysięcy hektarów, co oznacza prawie 10-krotny wzrost w porównaniu z rokiem 1924. Z tego

przeszło 20 proc. obejmowało okręgi, w których kultura bawełniana dopiero została zapoczątkowana. Ogólne zbiory w roku bieżącym dać mają przynajmniej o 3 milj. bel bawełny więcej, niż w roku ubiegłym. Rosjanie chcą już w tym roku dowiedzieć, że są w możności najniezbędniejsze zapotrzebowanie własnej ludności w zakresie włókienniczym pokryć ze swych krajowych źródeł. W przyszłym roku o ile program kolektywizacji ferm bawełnianych zostanie całkowicie zrealizowany będą oni w możności

nie tylko wydatnie pokryć potrzeby rynku wewnętrznego, ale nawet rozszerzyć eksport.

W drugiej połowie marca przybyło do Liverpoolu 60000 bel bawełny rosyjskiej, czyli ogółem w tym sezonie około 120.000. Te narazie jeszcze stosunkowo nieznaczne ilości bawełny wywrzeć jednak muszą ujemny wpływ na rynek światowy, gdyż Rosja z naturalnego kraju importowego (import bawełny amerykańskiej w roku 1928 do Rosji wyniósł 424 tys. bel) staje się krajem eksportującym bawełnę.

Unieważnienie sprzedaży udziałów Ciekawy proces w sądzie handlowym

Sąd handlowy rozpoznawał ciekawą sprawę o unieważnienie sprzedaży udziałów.

W skardze powodowej, którą wniósł adw. Słomiński, jako pełnomocnik Stefana Westerskiego, Salomona vel Szlamy Lidzbarskiego, Kwirana Juljusza, Kwirama Witolda, Kazimierza Derwalskiego, Henryka Broniatowskiego i Wolfa Jelinowicza przeciwko pozwanym sp. p. f. „Pabjanickie młyny parowe i Luszczarnia „Spójnia” sp. z ogr. odp., Wilhelmowi Niemanowi, Ryszardowi Kanenbergowi, Chłowi Majerowi Joskowiczowi i Stanisławowi Skupińskiemu, wyjaśnia on, iż strony z wyjątkiem Skupińskiego są współwłaścicielami pozwanej spółki. Z mocy par. 13 umowy spółki, do ustąpienia udziału wymagana jest zgoda wszystkich trzech zarządców spółki, pozatem uchwałą walnego zgromadzenia z 8 maja 1930 roku zobowiązane zarząd do nieprzedsięwzięcia żadnych czynności bez zgody współnika Lidzbarskiego. Pozwany Skupiński wezwał niem notarialnym z 16 czerwca 1930 r. został przez Lidzbarskiego o tem powiadomiony, tem niemniej nabył aktem notariusza Kasperkiewicza od pozwanego Wilhelma Niemana siedem udziałów spółki za zezwoleniem ówczesnych zarządców Kanenberga, Joskowicza i swoim własnym.

Powodowie wnoszą o uznanie zbycia siedmiu udziałów spółki p. f. „Spójnia” za nieważne.

Powodowie wnoszą o uznanie zbycia siedmiu udziałów spółki p. f. „Spójnia” za nieważne.

Pozwani prosili o oddalenie powództwa, broniąc się tem, iż akt kupna - sprzedaży pomienionych siedmiu udziałów odpowiadał wymogom paragrafu 13 umowy statutu i ograniczenie uprawnień zarządu spółki nie zostało ujawnione w rejestrze handlowym oraz po wzywali się, że inni współwłaściciele w ten sam sposób zbyli część swych udziałów.

W stosunku do zarządców, jako pełnomocników ogółu spółników, uchwała walnego zgromadzenia, nakazująca zarządcom nieprzedsięwzięcia żadnych czynności bez porozumienia się z Lidzbarskim, jest bezwarunkowo wiążąca i stanowi ograniczenie ich uprawnień, natomiast, jako nieujawniona w rejestrze handlowym w stosunku do osób trzecich ma znaczenie o tyle, o ile oni skądinąd wiedzieli. W tym wypadku Skupiński wezwaniem notarialnym został uprzedzony, że wszelkie akty kupna - sprzedaży udziałów wymagają zgody Lidzbarskiego, zaskarżony zatem akt jest nieważny, zarówno w stosunku do współników, jak i do na bywców. Powoływana przez pozwanych okoliczność, że i inni w ten sposób udziały swe zbywali jest dla sporu wogóle bez znaczenia.

Sąd uznał zbycie siedmiu udziałów spółki p. f. „Pabjanickie Młyny Parowe i Luszczarnia „Spójnia” sp. z ogr. odp., dokonane w dniu 7 stycznia 1931 r. aktem Nr. 18 przed notariuszem Kasperkiewiczem w Pabjanicach zdziałanym, za nieważne i zasądził od firmy „Spójnia” sp. z ogr. odp. i jej współwłaścicieli na rzecz powodów 883 zł. 25 gr. kosztów sądowych i wynagrodzenie za prowadzenie sprawy.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Najbliższe spotkania o mistrzostwo klasy A

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w okręgu łódzkim następujące spotkania o mistrzostwo klasy A: Burza — Widzew, Bieg — Hakoah, Orkan — Turyści, PTC — LTSG i KKS — WKS.

Cracovia gra w niedzielę w Łodzi

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie w Łodzi spotkanie o mistrzostwo ligi między ŁKS-em a Cracovią. Mecz ten odbędzie się na boisku ŁKS o godz. 16-ej popołudniu.

Jednocześnie rozegrane zostaną w kraju następujące spotkania ligowe: Warszawianka — Legja w Warszawie, Polonia — Lechia w Warszawie, Wisła — Warta w Krakowie i Czarni — Ruch we Lwowie.

W piątek początek treningów naszych tenisistów

W nadchodzący piątek rozpoczyna się w Warszawie treningi tenisowe przed spotkaniem o puchar Davisa z Norwegią. Trening trwać będzie do końca bieżącego miesiąca. Trenować będzie tenisistów polskich trener Stube.

Udział w obozie treningowym wezmą następujący tenisiści: M. Stolarow, Tłoczyński, Warmiński, Wittmar, Hebda oraz do gry powołanej J. Stolarow i Nawrota.

W czasie trwania treningów odbywać się będą mecze eliminacyjne oraz spotkania pokazowe z trenerem Stube.

Tłoczyński wraca jutro do kraju

W dniu jutrzejszym wraca do Warszawy tenisowy mistrz Polski Tłoczyński, po swym miesięcznym pobycie na Riwierze, gdzie brał udział w szeregu turniejów.

Dr. med.
JÓZEF SZMERŁOWSKI
Akuszer — ginekolog
przyjm. od 3—5 i 7—8.
Piotrkowska 17. Tel. 107-13.

Turniej szachowy o mistrzostwo Łodzi

W siódmej rundzie turnieju szachowego wyniki były następujące:

Regedziński w gambicie hetmańskim przeciwko Frydmanowi zaraz na wstępie osiągnął pozycyjną przewagę i w dalszym ciągu gry za pomocą zakłanej kombinacji dobył piona. Powstała końcówka wieżowa w rezultacie wygrał Regedziński.

Rozenbaum nie dość precyzyjnie rozegrał otwarcie nieprawidłowe przeciwko Hirszbajnowi, wskutek czego ten ostatni osiągnął lepszą grę. Ponieważ Hirszbajn jednak nie wyzyskał swoich szans, Rozenbaum osiągnął przeważającą pozycję. Partię przerwano.

Szefer mógł osiągnąć lepszą pozycję w gambicie hetmańskim w spotkaniu z Applem, który bronił się nie najlepiej. Wskutek jednak niekonsekwentnej gry Szefer poniósł porażkę.

Inż. Krakowski początkowo skutecznie bronił się w debju-

Absolwenci kandydatami na mi- strza Łodzi

Po niedzielnej zwycięstwie Absolwentów nad ŁKS-em w spotkaniu o mistrzostwo Łodzi w szachy męskiej drużyna Absolwentów posiada najpoważniejsze szanse na mistrza Łodzi i prawdopodobnie zatrzyma zaszczytny tytuł mistrzowski.

Mistrzostwa bokser- skie Polski

Zapowiedziane na nadchodzącą sobotę i niedzielę zawody bokserskie o mistrzostwo Polski przesunięte zostały na późniejszy termin, a mianowicie na 17, 18 i 19 kwietnia. Zawody o mistrzostwo Polski rozegrane zostaną w cyrku warszawskim. Finał odbędzie się w dniu 19 b. m. o godz. 12 w popołudnie.

Nowa nagroda lekkoatletyczna

Nagroda inż. Znajdowskiego przeznaczona wzorem nagrody Wittinga za punktację klubową lekkoatletycznych mistrzostw Polski rozgrywana będzie definitywnie w latach 1931 — 36, przy czym punktacja liczona będzie za sześć pierwszych miejsc.

Zgłoszenia do mistrzostw strzeleckich Europy

Na międzynarodowe zawody strzeleckie o mistrzostwo Europy we Lwowie wpłynęły już zgłoszenia Brazylii, Dacji, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Norwegii, Szwajcarii, Szwecji i Włoch.

Spodziewane są nadto zgłoszenia Anglii, Argentyny, Belgii, Czechosłowacji, Estonii, Jugosławii, Lotwy, Niemiec, Rumunii i USA.

TOW. PRZYJACIÓŁ ZW. STRZE- LECKIEGO

Zarząd Tow. Przyjaciół Związku Strzeleckiego koła miasta Łodzi uchwalił na posiedzeniu w dniu 3 marca br. zwołać zwyczajne ogólne zebranie członków koła na dzień 12 kwietnia br. o godzinie 11 minut 30 w sali kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego, ul. Piotrkowska 104.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy w Łodzi

Dolary St. Zjedn. 8.9025
5 proc. państw. poż. konwers. — 49.25
8 proc. Tow. Kred. Łodzi 69.—
Bank Polski 131.75 131.—
„Lilpop, Rau i Loewenstein” — 22.— 21.50
Starachowickie Zakł. Gór. 12.50 12.—
Tendencja mocniejsza.

Warszawska giełda pieniężna

GOTÓWKA.
Dolary 8.9150

CZEKI

Belgia 124.08
Budapeszt 155.60
Holandia 357.75
Londyn 43.35,75
N. Jork — czeki 8.917
N. Jork — kabel 8.925
Paryż 34.91
Praga 26.43,25
Sztokholm 238.91
Szwajcaria 171.68
Włochy 46.73
Berlin 212.46

AKCJE

Polski 130.75
Cukier 29.—
Starachowice 12.15 12.25
Zachodni 60.—
Modrzejów 7.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

3 proc. premjowa budowl. 45.—
inwestycyjna 88.— seryjna 91.—

Ofiary zamiast życzeń

Dowódca okręgu korpusu Nr. IV generał Małachowski zamiast życzeń świątecznych złożył na Sierociniec zł. 15.—

DŹWIĘKOWY KINOTEATR „CAPITOL”

Dziś poraz ostatni!

Zupełnie niezrównany Król pieśniarz y ulubieniec całego świata

Maurice Chevalier

jako

Pieśniarz Paryża

hojnie obdarzy swych wielbicieli beztróskim uśmiechem, szczerym humorem i czarem swych pieśni.

Nadprogram: dodatek filmowy.

Początek seansów o godz. 4.30.

Kto wygrał na loterii?

V KLASA.

Dwudziesty drugi dzień ciągnięcia.

Nieurzędowa.

10.000 zł. na nr.: 203946.

5.000 zł. na nr.: 13433

Po 3.000 zł. na nr.: 20311 45423 47071 69877
105508 152156 172726 180139 188512.

Po 2.000 zł. na nr.: 23203 48668 54157 64131
70939 76068 124550 125542 127598 138289 143239
146008 204563.

Po 1.000 zł. na nr.: 61 7240 13134 13845 29814
33676 44876 48597 56343 62665 64940 68516 76255
80017 82937 90903 91294 98870 109752 118828
124034 141865 186865 188009 189552 196448
205302 207649.

Po 500 zł. na nr.: 2448 2751 3213 5280 6225
6574 7058 8325 9334 17004 17170 18564 20155
20872 23306 23445 25528 32412 32661 35051 35777
38168 39806 40168 40375 43909 44972 47080 47842
50734 50894 55179 55828 56705 58940 61890 61908
62948 64061 65720 67073 68480 71062 73569 74671
76319 73293 80059 80948 81829 82725 86027 87117
89326 93258 94709 96949 97058 97289 99051 99329
100710 101632 102296 104016 106966 107242
108655 110935 114263 115020 116756 116847
119671 122865 126864 127686 127970 129061
129447 132503 134644 134688 143811 144102
144147 145032 146266 148617 149101 156762
158093 158180 150019 150277 152870 156150
159694 160089 161528 161975 162663 163982
164477 164961 167974 168730 170016 170113
170809 172854 179880 180447 180979 181031
181908 181941 182766 183787 185019 185087
188028 188080 189289 189535 190921 191929
192021 193156 193551 194121 195169 195913
197981 199531 200677 202623 205569 206625
207183 209221 209459.

Po 250 zł. wygrały numery następujące:

67 444 542 73 712 24 55 878 1089 182 279 88
728 862 65 67 2054 101 12 278 518 830 39 935 65
3056 127 90 254 323 68 466 83 548 70 89 690 869
904 30 4031 124 33 99 238 94 340 42 49 449 851
87 88 971 5012 107 229 66 92 324 77 469 517 629
977 6377 480 501 97 601 83 725 33 49 65 81 836
990 7077 218 74 76 98 305 524 710 871 900 8112
442 542 95 739 9045 77 89 199 215 42 50 377 419
594 673 742 801 15 57.
10012 95 256 90 313 477 547 650 724 884 956
11038 66 212 45 73 95 208 35 36 85 355 509 605
42 769 84 896 12025 112 48 252 322 38 431 45
561 639 66 83 98 781 967 76 13013 49 141 53 60
68 276 344 519 22 36 97 789 97 925 69 73 14018
79 133 229 64 378 495 513 650 866 15011 126 56
228 353 433 504 80 618 55 68 75 870 948 16039
85 316 31 43 418 68 91 686 721 849 17066 104 7
241 432 606 22 81 790 18004 98 117 74 211 396
437 43 50 52 533 919 19001 19 41 97 170 215 62
355 442 86 636 71 725 75 809 969.

Dr. med.
HELLER
Specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych
UL. NAWROT 2
TELEFON 170-89
Przyjmuje od 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedziele od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—6 pp.
dla niezamężnych
CENY LECZENIA.

Doktor
W. Łagunowski
powrócił
Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
przeprowadzi się na ul.
Piotrkowską 70 (róg Traugutta)
Tel. 81-85.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Dr. med.
Z. DATYNER
UROLOG
Piramowicza 2 tel. 148-95
Choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
Godz. przyjąć od 9—10 i 6—8 w.

NASIONA wszelkie pierwszej ja-
kości, przytem na-
rządza i przyrządy
ogrodniczo-pszczelnicze, oraz na-
czy i preparaty chemiczne dla
celów ogrodniczych polecają:
Składy **L. Jasińskiego**
prowadzone od 1870 r.
w Łodzi, Andrzejka 10 tel. 168-56
w Łęczycy Poznańska 30 tel. 125
Cenniki na żądanie bezpłatnie.

Arnolda Zweiga

Spór o sierżanta Griszę

NA EKRANIE

Przedszkole
przy Gimnazjum K. WOLFSONOWEJ
Pomorska 18 komunikuje, że
wystawa prac dzieci od 4 do 7
lat otwarta codziennie do nie-
dzieli włącznie od 11 do 1 i od
4 do 6 po poł. 3225

!!! Piotrkowska 24 !!!
NOWA

Wypożyczalnia Książek
polecą wszystkie ostatnie nowości.

Prenumerata **2 zł.** 1- 121
Dr. ZYGMUNT RAKOWSKI
11-go Listopada 9
powrócił 658-1

ISTNIEJĄCY OD 1894 r.
**MAGAZYN OPTYCZNO-CHIRURGICZNY
I ELEKTROTECHNICZNY**
SZYMON URBACH
SP. Z O. O.
Łódź, ul. PIOTRKOWSKA 33. Telefon 222-23
Wszystkie reperacje wykonywane są szybko i starannie.

Posadę
łatwo znajdzie ten kto ukończy
kurs buchalterji pod kierowni-
stwem rutynowanego pedagoga. Spe-
cjalny kurs buchalterji bankowej
i techniki biurowej. Wiadomość
w administracji „Głosu Poranne-
go” lub na miejscu Kilińskiego 60
mieszk. 45.

Dr. med.
N. ROZEN
STOMATOLOG
choroby zębów, szcęk, dziąseł
podniebienia, języka i t. d.
Regulacja zębów.
Roentgenodjagnostyka.
Andrzeja 7. Tel. 216-57.
Godz. przyj. od 3—7.

KLISZE
DO REKLAM GAZETOWYCH,
PROJEKTÓW, CENNIKÓW itp.
IZKICE, RYSUNKI i RETUZE
WYKONYWA WYTWÓRNA KLISZ
„POLIGRAFA”
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 101. TEL. 157-68.

Rada Łódzkiego Banku Depozytowego Sp. Akc.

zawiadamia p.p. Akcjonariuszów, że w dniu 30 kwietnia 1931 roku o godz. 5 po poł. odbędzie się w lokalu Banku w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 5

- IX. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów** z następującym porządkiem dziennym:
1. Zatwierdzenie bilansu, rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1930, oraz protokołu Komisji Rewizyjnej;
 2. Zatwierdzenie podziału zysków;
 3. Zatwierdzenie budżetu wydatków na r. 1931.
 4. Zmiana punktu 6 paragrafu 7 oraz paragrafu 14 Statutu Banku (ogłoszonego w Monitorze Polskim Nr. 133 z dn. 15/6 1926 r.)
 5. Wybory do Rady;
 6. Wybór Komisji Rewizyjnej;
 7. Wolne wnioski.

Stosownie do § 19 Statutu Banku, akcjonariusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu, winni złożyć swoje akcje, wzgl. świadectwa tymczasowe, bądź też kwity depozytowe lub zastawowe instytucji kredytowych najpóźniej w dniu 23 kwietnia 1931 r. w Instytucji Centralnej w Łodzi lub w Oddziałach Banku w Warszawie, Lwowie. Narówni z akcjami przyjmuje się również i dowody depozytowe lub zastawowe banków: The Jewish Colonial Trust, Ltd., London, oraz Lloyds Bank Ltd. London.

Pełnomocnictwa do głosowania winny być przedłożone władzom Banku najpóźniej w dniu 26 kwietnia 1931 r. (§ 18 Statutu).

Dyrekcja Koncertów: Alfred STRAUCH
Tel. 213-84.

SALA FILHARMONJI

Czwartek, dnia 23-go kwietnia 1931 r.
o godz. 8.30 wiecz.

15-ty Koncert Mistrzowski

(Ostatni koncert w sezonie bieżącym)

ERIKA

MORINI

Fenomenalna skrzypaczka

PROGRAM:

1. PUGNANI: Preludjum i Allegro
2. PAGANINI: Koncert skrzypcowy D-dur
3. COUPERIN: La Précieuse
4. BRAHMS: Wale
5. WIENIAWSKI: Valse caprice
6. PAUL JUON: Kolysanka
7. SARASATE: Romance andalouse
8. SARASATE: „Carmen” Phantasie

Bilety wcześniej nabywać można w Kasie Filharmonji.

Do akt. Nr. 2463 | 29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi

Adam Łagodziński am. w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Symchy Wiślickiego

i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1200.—

Łódź, d. 2.4.31.

Komornik: A. Łagodziński

Do akt. Nr. 720, 722, 723, 724 /31.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zam. w Łodzi, przy ul. Piłsudskiego 7 na zasadzie art. 1030 U. P. cywiln., ogłasza, że w dniu 16 kwietnia 1931 od g. 10 rano w Łodzi przy ul. Cmentarnej 9-11 odbędzie się licytacja ruchomości należących do Abrahama Gothelfa i składających się z desek, szprych, krokwii i innych oszacowanych na sumę zł. 1988.50

Łódź, 3.4.1931 r.

Komornik Adam Jaroszyński

Kino-Teatr

SPÓŁDZIELNI

Sienkiewicza 40, tel. 141-22.

Dzisiaj i dni następnych!

- 1) Najpiękniejsza para kochanków Vilma Banky i Ronald Colman w czarownym dramacie miłości w 10-ciu aktach p. t.

„Rozpełnane Żywioty”

- 2) Eugenia Zasepińska, Józef Węgrzyn, Aleks. Zelwerowicz, Jerzy Marr w wspaniałym dramacie erotycznym p. t.

Tajemnica Skrzynki Pocztovej

wg. scenariusza I. Relidzińskiego, autora „Tajemnicy przystanku tramwajowego”. — Zdjęć dokonano w Warszawie, Poznaniu, Krynicy i Paryżu.

Ceny miejsc na 1-szy seans I i II 60 gr., III — 40 gr.

Doktor

KLINGER

Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów.

Andrzeja 2, od 9—11 i 5—8 telef. 182-28.

W niedz. i święta od 10—12 i od 1—2 po poł. w lecznicy Piotrkowska 62

KLINIKA

Położniczo-chirurgiczna

„SANATO”

Ogródowa 10, tel. 213-57

I i II klasa

OPIEKA LEKARSKA nad matką i dzieckiem.

CENY PORODU na II-iej klasie wraz z zabiegami 200 zł.

Oddział chirurgiczny D-RA MED. M. KANTORA

godz. przyjęć 1—2 p. p.

Oddział oczny D-RA MED. J. KRAUSZA

godz. przyjęć 11—12.

DR. MED.

IG. MARGOLIS

okulista

Al. Kościuszki 9 tel. 165-17

Przyjmuje od 1—2-iej i od 5—7-iej

Zgodnie z decyzją Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 15 stycznia 1931 roku Sędzia Komisarz masy upadłości firmy Szlama Marokko na mocy przepisu art. 512 Kodeksu Handlowego wyznaczył ostateczny termin sprawdzenia wierzytelności na dzień 14 kwietnia 1931 roku, godzina 11,30 przed poł. w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, w kancelarii Wydziału Handlowego.

Wierzyciele, którzy w tym terminie nie zgłoszą swych pretensji, popartych należyte dowodami, podlegać będą skutkom, przewidzianym w art. 513 Kodeksu Handlowego.

Syndyk Tymczasowy masy upadłości firmy

Szlama Marokko

adwokat Edward Herszlik.

Łódź, ul. Sienkiewicza 29.

Ogłoszenie.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości handlującego Jana Macińskiego na mocy art. 514 i nast. p. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, których należności zostały przyjęte od masy, aby w dniu 17 kwietnia 1931 r. o godz. 12-iej stawili się w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego nr. 5, w celu wysłuchania sprawozdania syndyka tymczasowego o stanie upadłości, zawarcia układu, względnie związku wierzycieli i wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk Tymczasowy

Obrońca Konstanty Wawrzyński.

Łódź, ul. Senatorska 8, tel. 125-32.

Do akt 909-1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik sądu powiatowego w Łodzi, Tomasz Chorzeński, zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Sz. Hammer” i składających się z ramy do weneckiego okna, 9 ram półokręgowych, 7 łuczków, 40 listew 20 listew jednometr. 2 drzwi, 25 drabin, stołu i 4 krzesel, kosza, węglarki, około 150 kafi i wyższych mebli oszacowanych na sumę 445 zł.

Łódź, dnia 26 marca 1931 r.

Komornik (—) T. Chorzeński

Do akt Nr. 2307-1928 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Łodzi, Leonard Naborowski zam. w Łodzi przy ulicy Główniej Nr. 17 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 kwietnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Zarzewskiej 13-15 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Kozła Ginsberga i składających się z różnych mebli oszacowanych na sumę zł. 655.—

Łódź, dnia 21 marca 1931 r.

Komornik L. Naborowski

Doktor

WOLKOWSKI

przeprowadził się na ul. Cegielnianą 36 tel. 216-90

Specjalista chorób „skórnych i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM, DJATERMIA

(lampa kwarcowa)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 6—9.

w niedziele i święta od 6—1

Ma pań od 6 do 7 po poł.

oddzielna poczekalnia.

DR. MED.

WŁADYSŁAW GOLDBERG

b. lekarz Sanatorium Dr. G. Krukowskiego i S-ka w Otwocku

z dniem 1 kwietnia r. b. ordynuje prywatnie

w Otwocku, ul. Mickiewicza 3 (wejście od ul. Szopena) Tel. 57.

Elektrolizacja — Naświetlanie.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1

TEL. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wiecz.

11—12 i przyjmuje

2—3) kobieta—lekarz

w niedzielę i święta od 9—3 pp.

leczenie chorób

wenerycznych i skórnych

PORADA 3 ZŁ.

Ogłoszenia drobne

WYTWÓRNIĄ

krawatów, Traugutta 9 uruchomiła specjalny dział czyszczenia i odświeżania krawatów. 661—2

POTRZEBNA

natychmiast polsko-niemiecka stenografistka zastępczo na przeciąg dwóch miesięcy. Oferty sub. „Stenotypistka”. 660—1

STÓŁ

5 krzesel i fotel, dębowe, sztuczna skóra, sprzedam tanio Cegielniana 64, m. 9. 665-1

DUŻY SŁONECZNY

ładnie umeblowany gabinet i poczekalnia do wynajęcia. Winda. Telefon 122-11. 659—1

POSZUKUJĘ POKOJU

słonecznego z wygodami przy int. izr. rodzinie. Oferty pod „Piotrkowska i jej okolice” kierować do administracji „Głosu Porannego”. 654—3

3-PKOJOWE MIESZKANIE

możliwie frontowe z wszelkimi wygodami w centrum poszukiwane natychmiast. Oferty sub. „Natychmiast” do administracji. 224-1

ZAGINĄŁ

pies, szpic, wabi się „Mikuś”. Uprasza się odprowadzić za wynagrodzeniem. Andrzejka 46, m. 19. 664-1

ZGUBIONO

weksel in blanco Ła zł. 100.— z wystawienia Sz. Gutfrejda, zam. przy ul. Piłsudskiego 4. Weksel ten unieważnia się. Sz. Gutfrejd, Piłsudskiego 4. 662—1

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK „Renaissance”

z dnem 15 lutego r. b. objęła na własność CZYTELNIĘ NOWOŚCI, przy ul. Narutowicza 14 (daw. p. Straucha)

3000 ostatnich nowości w językach: polskim, francuskim, niemieckim, angielskim i rosyjskim, po 10 egzemp. Na każde życzenie otrzymuje czytelnik żadaną książkę

Abonament miesięcznie zł. 2.—

ZWÓZKI

wagonowo i półwagonowo w mieście i poza miastem

AUTO-TRANSPORT

11 Listopada 112. Tel. 184-70.

Niemaj już sprzętów nieużytecznych, gdyż

„POLMEB”

Łódź, Piotrkowska 81, tel. 105-39

przeprowadza reperacje i odświeżenia wchodzące w zakres mebli, urządzenia biurowe, bankowe, oraz przepolerowanie fortepianów i pianin. Więc nie zwlekaj i dzwoń

nr. 105-39.

UWAGA: „Polmeb” służy również radą przy sprzedaży lub kupnie mebli, oraz przeprowadza takowe. 3227

Posiadamy większą ilość

podkładów kolejowych

wszelkich typów sosnowych i dębowych.

11 Listopada 91

Zachodnie Tow.

dla eksportu drzewa

Dr. med.

Sadokierski

Stomatolog-chirurg

choroby zębów, szczęk, dziąseł, podniebienia, języka i t. d.

regulacja zębów

Röntgen elektroterapia

Ordynuje 3—7 7627

PIOTRKOWSKA 164 Tel. 114-20

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia

za wiersz milimetryowy i szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 1 zł., w tekście 50 gr. nadesłane po tekście 40 gr. Zwyczajne za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; najmniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obciążone są o 50 proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%

Redaktor: Eugeniusz Kronman Za wydawnictwo „Prasa”, Wydawnicza sp. z ogr. odp.: Eugeniusz Kronman. W drukarni własnej Piotrkowska 101